

W numerze:

- Gminne inwestycje
- Cenne znalezisko
- W obronie puszczy
- Jubileusze ●

W stacji CPN na Zamościu

**niższe ceny paliw  
o 100 zł / litr**

Oferujemy  
wszystkie rodzaje paliw  
o dobrej jakości

**Zapraszamy!**

**SKUP  
ZŁOMU**  
MAKULATURY  
METALE KOLOROWE

Ceny korzystne

Wronki, ul. Mickiewicza  
— Baza GS —

Zapraszamy!

MIESIĘCZNIK TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW ZIEMI WRONIECKIEJ

# sprawy



NR 5(40) maj 1994 r. cena 7500 zł

EUROPEAN STANDARD



ISO 9001

Fabryka Kuchni we Wronkach należy do grona czterech przedsiębiorstw w Polsce, które do tej pory uzyskały certyfikat norm jakości wspólnoty europejskiej - ISO 9001.

Oznacza to, że Fabryka Kuchni zapewnia dla swoich wyrobów najwyższą jakość: w projektowaniu, produkcji, instalowaniu i serwisie.

Fabryka Kuchni przystąpiła do III edycji prestiżowego Konkursu na naj-



lepsze polskie wyroby. Kapituła konkursu (po dwóch selekcjach wyłoniła 36 spośród 374) produktów, które zostały nominowane do wyróżnienia Polskim Godłem Promocyjnym „Teraz Polska”, wśród nich wroniecką kuchnię elektryczną z płytą ceramiczną. Laureaci Konkursu zostaną wyłonieni 3 maja, liczymy że znajdzie się wśród nich Fabryka Kuchni.

(red.)

Tradycyjnie, dorocznym obchodom świąt majowych we Wronkach (wg „nowożytnego” scenariusza) towarzyszy festyn w Olszynkach.

Tegoroczny festyn jest znacznie bogatszy, a to z okazji uczczenia 715-lecia Wroniek. Jeśli tylko dopisze pogoda, to w Olszynkach będzie można atrakcyjnie spędzić świąteczny czas.

## MAJOWA

3 maja, wtorek

1 maja, niedziela

- 14<sup>00</sup> — Występy zespołów Wronieckiego Ośrodka Kultury i szkolnych
- 15<sup>00</sup> — Przegląd młodzieżowych zespołów rockowych „Framuga '94”

2 maja, poniedziałek

- 10<sup>30</sup> — Przemarsz przez miasto Reprezentacyjnej Orkiestry Dętej Wojsk Lotniczych z Poznania, koncert w amfiteatrze.
- 12<sup>00</sup> — Turniej Kręglarski Samorządów Gmin: Duszniki - Ostroróg - Pniewy - Wronki
- 15<sup>00</sup> — Program dziecięcy „Dyskoteka Pana Dżeka”.
- 17<sup>00</sup> — Koncert Zespołu Pieśni i Tańca Wielkopolska
- 20<sup>00</sup> — Zabawa taneczna

- 10<sup>00</sup> — Msza św. w intencji ojczyzny, w kościele farnym z udziałem chóru *Dzwon*
- 11<sup>00</sup> — Przemarsz, złożenie kwiatów pod pomnikami.
- 11<sup>00</sup> — Mecz piłkarski o mistrzostwo III-ligi: FK Amica - Orzeł Biały Wałcz.
- 12<sup>00</sup> — Pokazy strażackie OSP.
- 13<sup>30</sup> — Występ Dobieżyńskiej Kapeli Podwórkowej
- 14<sup>00</sup> — Otwarte zawody wędkarskie na Warcie
- 14<sup>30</sup> — Występ zespołu folklorystycznego „Szamotyły”
- 16<sup>30</sup> — Koncert Zespołu Instrumentalno-Wokalnego *Kołodzieje*.
- 17<sup>30</sup> — Występ kapeli podwórkowej „Sami Swoi”.
- 18<sup>30</sup> — Koncert Orkiestry Dętej z Holandii

## BALANGA



25. marca odbyła się czterdziesta sesja Rady Miasta i Gminy Wronki. Bogaty był program pierwszej tegorocznej sesji. Wronieccy radni uchwalili budżet gminy na rok 1994 i plan zamierzeń gospodarczych, dokonali zmian w planie zagospodarowania przestrzennego miasta, wnieśli poprawki do statutu i regulaminu Rady, upoważnili Zarząd Miasta i Gminy do zbycia gruntów będących własnością gminy.

Niewątpliwie najważniejszą sprawą była podjęta uchwała o przyjęciu budżetu gminy. Rada przy jednym głosie przeciwnym przyjęła bez poprawek projekt budżetu, przygotowany przez Zarząd.

**Tegoroczny budżet gminy Wronki został ustalony:**

- po stronie dochodów w wysokości 38.638.876.000zł;
- po stronie wydatków w wysokości 40.526.876.000zł.

Różnicę między wyższymi wydatkami a przychodami pokryje nadwyżka budżetowa z roku ubiegłego w wysokości 1.888.000.000zł.

Tegoroczny budżet jest o ok. 30% wyższy od ubiegłorocznego. Przy opracowywaniu budżetu przyjęto, że średni poziom towarów i usług konsumpcyjnych będzie w roku obecnym wyższy o 27% w stosunku do roku ubiegłego, a realna wartość przeciętnego wynagrodzenia pracowników sfery budżetowej zwiększy się o 2%.

W budżecie uwzględniono podwyższenie stawek kwotowych podatku od środków transportowych i podatku od nieruchomości w przybliżeniu o 36%.

**Podatek rolny** przyjęto do budżetu na podstawie średniej ceny skupu żyta za 1993 rok.

**Podatek leśny** według stawek obowiązujących w 1993 roku przy odliczeniu powierzchni lasów ochronnych.

**Podatki** stanowiące dochód gminy, pobierane przez Urząd Skarbowy:

- podatek opłacany w formie karty podatkowej - przyjęto wzrost o 28,7% przewidywanego wykonania roku ubiegłego;

## SESJA BUDŻETOWA

- podatek od spadków i darowizn - o 30%;  
- opłata skarbową - o 36%.  
Udziały gminy w podatkach stanowiących dochód budżetu państwa:

- udział w podatku dochodowym od osób prawnych zaplanowano na poziomie przewidywanego wykonania roku ubiegłego;
- udział w podatku dochodowym od osób fizycznych zwiększono o 31%.

**Subwencja ogólna** na finansowanie zadań własnych została przyjęta w wielkości ustalonej przez Ministra Finansów, w wys. 1.500.875 tys. zł.

**Dotacja celowa** na finansowanie zadań zleconych z zakresu administracji rządowej ustalono w oparciu o pismo Urzędu Wojewódzkiego i zaplanowano zgodnie z przyjętymi wskaźnikami w wysokości 4.605.000 tys. zł.

### DOCHODY

Samorzady gmin czerpią dochód głównie z podatków i opłat od osób prawnych, fizycznych i jednostek nie posiadających osobowości prawnej. Do kasy gminy Wronki z tego tytułu ma w roku bieżącym wpłynąć 31.695 mln. zł. Na tę kwotę składają się (w mln. zł):

**Wpływy z podatku rolnego, podatku leśnego i opłat lokalnych od osób prawnych (11.030 mln zł):**

- podatek i opłata od gospodarstw rolnych: 500 mln
- podatek leśny: 1.000 mln
- podatek od nieruchomości: 9.000 mln
- podatek od środków transportowych: 230 mln
- odsetki: 300 mln

**Udziały w podatkach (11.100 mln zł):**

- podatek dochodowy od osób fizycznych: 9.800 mln
- podatek dochodowy od osób prawnych: 1.300 mln

**Podatki i opłaty od osób fizycznych (8.005 mln zł):**

- podatki i opłaty od gospodarstw rolnych: 2.300

- wpływy z karty podatkowej: 1.200 mln
  - podatek od nieruchomości: 2.040 mln
  - podatek od spadków i darowizn: 55 mln
  - podatek od posiadania psów i opłaty lokalne: 400 mln
  - podatek od środków transportowych: 1.900
  - odsetki: 110 mln
- Wpływy z tytułu opłaty skarbowej mają przynieść 1.560 mln. zł.

### WYDATKI

Najwięcej, bo aż **14,5 mld zł** przeznaczają się na **gospodarkę komunalną**. Z tej kwoty ponad 6,5 mld. zł - na remont ulic w mieście. Oczyszczanie miasta będzie kosztowało 750 mln. zł, a utrzymanie zieleni miejskiej 200 mln. zł. Oświetlenie ulic pochłania aż 2 mld. zł.

Na **kulturę i sztukę** ma być wydatkowane 2.650 mln. zł, w tym na utrzymanie Wronieckiego Ośrodka Kultury przeznaczają się 2.350 mln. zł.

**Opieka społeczna** pochłonie aż 6,5 mld. zł (ok. 4 mld. zł z budżetu państwa).

Na **ochronę zdrowia** z gminnej kasy ma być wydatkowana kwota 320 mln. zł.

Mimo że nasza gmina nie przejęła na samorządowy garnuszek szkół podstawowych, to jej **troska o oświatę** jest znaczna i wynosić będzie łącznie 6.320 mln. zł. W tym mieści się:

- dowożenie uczniów do szkół: 450 mln. zł;
- utrzymanie przedszkoli: 3.820 mln. zł;
- klasy „0”: 1.250 mln. zł;
- pozostała działalność: 800 mln. zł [szczegóły w „Planie zamierzeń gospodarczych”].

**Ochotnicze straże pożarne** (w całej gminie) mają wyznaczony fundusz w wysokości 720 mln. zł.

**Administracja samorządowa i państwowa** kosztować będzie ponad 5,6 mld. zł.

Przedstawione wyżej kwoty stanowią najważniejsze wydatki, jakie poniesie samorząd naszej gminy w tym roku. Przedstawiony przez Zarząd Miasta i Gminy budżet na rok 1994 został przyjęty przez Radę przy jednym głosie przeciwnym.

## Plan zamierzeń gospodarczych na 1994 rok

(przewidziane wydatki w poszczególnych dziedzinach)

### ROLNICTWO

Wodociągowanie wsi: dokończenie wodociągowania wsi Wartosław, Pierwoszewo, Lubowo, Karolewo (800 mln. zł)

#### ŁĄCZNOŚĆ (300 mln. zł):

Telefonizacja Zamościa (pod warunkiem włączenia się w zadania Telekomunikacji Polskiej S.A.)

### OŚWIATA

1. Dokończenie remontu Szkoły Podstawowej Nr1 (600 mln. zł)
2. Wykonanie prac przygotowawczych (badania gruntu, opracowanie koncepcji oraz założeń techniczno-ekonomicznych) pod budowę szkoły podstawowej (6pdn) na Zamościu oraz dokumentacji na budowę części socjalnej (sanitariaty, umywalnie) dla Szkoły Podstawowej w Chojnie (100 mln. zł)
3. Pozostałe (100 mln. zł)

### KULTURA I SZTUKA

- Świetlice wiejskie:
1. Modernizacja świetlicy w Popowie (200 mln. zł)
  2. Kontynuacja budowy świetlicy w Wierchocinie (50 mln. zł)
  3. Remont świetlicy na Strózkach (50 mln. zł)

### GOSPODARKA KOMUNALNA

1. Ulice, place (budowa, modernizacja, remont) - 6.505.800.000zł

- ul. Nowowiejska (przebudowa skrzyżowania w rejonie przejazdu kolejowego, budowa chodnika);
  - ul. Towarowa (utwardzenie części jezdni w kierunku Samołęża);
  - Plac Wolności (budowa chodnika);
  - ul. Zacisze i Łąkowa (na części uzbrojonej);
  - ulice na Os. XXX-lecia w rejonie Al. Wyzwolenia i ul. Akacjowej (budowa nawierzchni);
  - ul. Szkolna (budowa chodników, naprawa nawierzchni);
  - ul. Mickiewicza (przebudowa skrzyżowania z ul. Chrobrego, budowa chodnika, oświetlenie);
  - ul. Poznańska (przebudowa skrzyżowania z ul. Dworcową);
  - ul. Szpitalna, cz. ul. Rzecznej (budowa nawierzchni);
  - ul. Morelowa (dokończenie budowy kanalizacji, utwardzenie nawierzchni);
  - ul. Chrobrego (budowa chodnika od strony Os. Mieszka I).
2. Pozostała działalność:
- zakończenie budowy domu przedpogrzebowego (1 mld. zł);
  - kontynuacja kanalizacji na Zamościu w rej. ul. Piaskowej (3 mld. zł);
  - rozpoczęcie budowy wysypiska śmieci (800 mln. zł).

### TRANSPORT

Budowa ulicy w Wartosławiu (300 mln. zł).

\*\*\*

Burmistrz K. Michalak poinformował Radę (w odpowiedzi na zapytanie radnego A. Liszkowskiego), że istnieje szansa wykonania części niezbędnego uzbrojenia: kanalizacja i budowa drogi dojazdowej na Os. Leśnym (Strózki). Jednak warunkiem zrealizowania tego przedsięwzięcia jest otrzymanie dodatkowych środków (wstępnie deklarowanych) z rezerwy ministra budownictwa, za pośrednictwem wojewody piłskiego.

Burmistrz poinformował również, że niezależnie od zadań ujętych w planie zamierzeń gospodarczych, na ulicach miasta i drogach w gminie będą realizowane zadania należące do obowiązków Rejonowego Zarządu Dróg w Czarnkowie. Oprócz pozimowej naprawy dróg krajowych i wojewódzkich zamierza on ułożyć chodniki na ul. Nowej (droga wojewódzka), zmodernizować część drogi Wronki-Chojno (kolejny etap) oraz partycypować w modernizacji ul. Nowowiejskiej.

Plan zamierzeń gospodarczych na rok 1994 został przyjęty przez Radę bez poprawek, jednogłośnie.

Mieszkańcy miasta i gminy Wronki  
**ZMARLI**  
w marcu 1994r.

1. Władysław Biniek - lat 46
2. Jan Grocholski - lat 64
3. Ryszard Rokoszewski - lat 46
4. Stanisław Olech - lat 89
5. Marian Budyń - lat 66
6. Zdzisław Olejniczak - lat 44
7. Ludwik Grześ - lat 79
8. Stefan Wasik - lat 68
9. Henryk Chojan - lat 48
10. Anna Jasiewicz - lat 94
11. Feliks Zawadzki - lat 69
12. Zenon Krzymień - lat 67
13. Władysława Prętko - lat 63
14. Helena Żuk - lat 79
15. Stanisława Łukaszyk - lat 84
16. Martyna Barczyk - lat 2
17. Marian Mikołajczak - lat 68

#### SPROSTOWANIE:

w poprzednim numerze pomyłkowo zostały personalia pani **Napartej** - zmarła nie: Janina, lecz: **Irena**. Przepraszamy.

Kolumnę redagował  
**Paweł Bugaj**

## wronieckie sprawy

64-510 WRONKI  
ul. Szkolna 2  
Tel. (0-67) 540-617

**Wydawca:** Towarzystwo Miłośników Ziemi Wronieckiej, siedziba: 64-510 Wronki, ul. Szkolna 2  
**Redagują:** Paweł Bugaj (red. naczelny), Artur Firlot, Eligiusz Grupiński, Wojciech Kudliński, Janusz Łopata-Łowiński, Klemens Stróżyński, Krystyna Tomczak, Bogdan Tomczak, Jaromir Zieliński  
**Skład komputerowy:** Przedsiębiorstwo Specjalistyczne „COMTEXT” spółka z o.o. Poznań, ul. Junikowska 33 tel. 689-464  
**Druk:** Zakład Poligraficzny JOPPOL Poznań, ul. Łużycka 40 tel. 23-20-51.  
*Redakcja zastrzega sobie prawo decydowania o publikowaniu otrzymanych materiałów, dokonywania skrótów, zmiany tytułów i adiestacji. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.*  
**Dyżur redakcyjny:** środa, piątek godz. 16.30 — 19.00, ul. Szkolna 2 (Muzeum)

O możliwości szybkiego doprowadzenia gazu ziemnego do Wroniek informowały *Wronieckie Sprawy* w grudniu ub. roku.

Gaz niemalże w każdym domu, już za trzy lata - to nie mrzonka. Gazyfikacja gminy Wronki zyskała aprobatę Rady MiG, tym bardziej, że głównym zainteresowanym jest Fabryka Kuchni. Byłaby ona głównym odbiorcą gazu-paliwa, które miałoby zastąpić miał węglowy w fabrycznej kotłowni. Kotłownia ta wytwarza ciepłok dla połowy wronieckich mieszkań, także instytucji i zakładów pracy. Stąd też udział FK w tym przedsięwzięciu ma zasadnicze znaczenie. O kolejnym kroku zbliżającym ku gazyfikacji poinformował gazetę burmistrz Bogdan Szymkowiak.

6. kwietnia odbyło się zapowiedziane spotkanie Zarządu Miasta

i Gminy Wronki i dyrekcji Fabryki Kuchni z dyrektorem Wielkopolskiego Okręgowego Zakładu Gazownictwa, Stanisławem Szolkowskim. W spotkaniu uczestniczył również przewodniczący Rady Miasta i Gminy, Leszek Bartol. Efektem rozmów były ustalenia, które w końcu kwietnia zostaną zawarte w stosownej umowie pomiędzy Zarząd MiG a Wielkopolskim Okręgowym Zakładem Gazownictwa w Poznaniu, mówiącej o podziale zadań przy gazyfikacji miasta i gminy. Według wstępnych ustaleń Zakład Gazownictwa zleci już teraz wykonanie projektu budowy rurociągu wysokiego ciśnienia z Upartowa do Wroniek (27 km)

## Będzie gaz!

i stacji redukcyjno-pompowej o wydajności 15.000 m sześć. na godz. Ten etap - projekt i wykonanie, w całości sfinansuje firma poznańska.

Etap drugi - budowa sieci rozdzielczej i przyłącza (wejście z rurą do budynku) pozostaną do sfinansowania przez samorząd i Fabrykę Kuchni, co zostanie określone w kolejnym porozumieniu. Dziś już wiadomo, że koszty realizacji budowy sieci miejskiej mają być rozłożone po połowie.

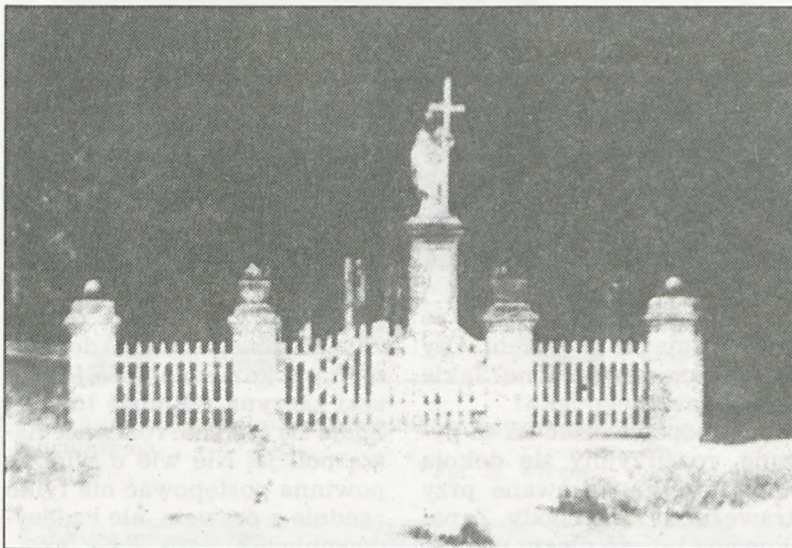
Gdy zostanie podpisana umowa z Zakładem Gazownictwa, Zarząd MiG zleci (w drodze przetargu) opracowanie dokumentacji technicznej na budowę sieci dla całej gmi-

ny. Według prognoz Bogdana Szymkowiaka, uruchomienie sieci gazowej miało nastąpić wiosną 1997 roku.

Realizacja tej inwestycji stała się dla wronieckiego samorządu przystępną w sytuacji zmiany stanowiska gazowników z Poznania. Odstąpili bowiem od początkowej wersji partycypowania w kosztach budowy gazociągu Upartowo-Wronki, w wysokości 50%. Zapłacą za całość, gdyż odbiorca, jakim będzie Fabryka Kuchni, gwarantuje im opłacalność tej inwestycji. W tej sytuacji oglądanie się na nie przekonanych do gazu szmatulan, z udziałem których miał być budowany główny rurociąg, jest już zbędne. I znów: **GMINA PRZED POWIATEM!**

Paweł Bugaj

## Powrót Chrystusa Króla



W okresie okupacji Niemcy zniszczyli wiele obiektów kultury religijnej. Ofiarą dewastacji padła nie tylko zabytkowa synagoga, nie tylko zamykano i dewastowano kościoły, niszczone także figury przyrodne, charakterystyczny element polskiego krajobrazu.

Na starych zdjęciach można zobaczyć figurę Chrystusa Króla, trzymającego w ręku krzyż. Stała ona w rozwidleniu ulic Leśnej i Myśliwskiej, na Zamościu. Trójkątna parcela, dawniej ogrodzona stylowym płotkiem, od lat porośnięta jest krzewami i zielskiem.

Pan Piotr Frank, reprezentujący grupę obywateli Wroniek, mieszkańców Zamościa, zwrócił się do nas z listem, który kieruje do Rady Miasta i Gminy Wronki. Oto jego tekst:

\*\*\*

Wronki, 12 kwietnia 1994r.

Pan Przewodniczący  
Rady Miasta i Gminy Wronki  
Leszek Bartol

My, niżej podpisani mieszkańcy Osiedla Zamość we Wronkach, zwracamy się do Rady Miasta i Gminy z prośbą o przeznaczenie terenu komunalnego leżącego w rozwidleniu ulic Leśnej i Myśliwskiej, na odbudowanie figury Chrystusa Króla; oraz o zgodę na dokonanie tej odbudowy.

Figura Chrystusa Króla znajdowała się w tym miejscu przed drugą wojną światową i stanowiła ważny obiekt kultury religijnej dla mieszkań-

ców Wroniek, zwłaszcza Osiedla Zamość. Stanowiła także istotny element kulturalny i architektoniczny tej części miasta. Została ona, podobnie jak wiele innych obiektów kultury, zniszczona przez okupanta hitlerowskiego w grudniu 1939 roku.

Zamiarem mieszkańców Zamościa jest przywrócenie stanu sprzed II wojny światowej i odbudowanie tej figury.

Srodki finansowe na ten cel zamierzamy uzyskać dzięki ofiarności społeczeństwa wronieckiego, w drodze publicznej zbiórki, a do Rady Miasta i Gminy zwracamy się o pomoc organizacyjną oraz zgodę na inwestycję i wyznaczenie lokalizacji. Dodajemy, że teren, na którym stała figura, od czasów wojny nie jest wykorzystywany gospodarczo.

Niżej podpisanych reprezentować będzie:

Piotr Frank, zam. Os. Zamość 31.

[Tu następują podpisy mieszkańców Zamościa]

\*\*\*

Redakcja *Wronieckich Spraw* z zadowoleniem odnotowuje kolejny przejaw obywatelskiej aktywności i troskę o przywrócenie naszemu miastu wartościowych elementów tradycji. Sądymy, że Rada Miasta i Gminy życzliwie odniesie się do tego wniosku, a mieszkańcy Wroniek będą partycypować w dziele odbudowy figury swoją pracą oraz wkładem pieniężnym.

Dokładniejsze informacje o tym, w jaki sposób można będzie wesprzeć tę inicjatywę, podamy w następnym numerze.

[red.]

## WIADUKT



Pierwszy pociąg z Poznania do Szczecina przejechał w 1848 roku, niemalże półtora wieku temu.

Tyleż samo lat liczył sobie jeden z wronieckich wiaduktów. Był bardzo wąski, utrudniał ruch pojazdów na ruchliwej, przebiegającej przez centrum miasta, drodze krajowej nr 182. W ubiegłym roku PKP podjęło się budowy nowego wiaduktu. Generalnym wykonawcą jest Oddział Zachodni Robót Inżynierskich i Podtorza. Prace osiągnęły półmetek, rozpoczęła się budowa drugiego przyczółka.

Roboty postępują wolno, ale za to ruch kolejowy przebiega bez zakłóceń. Jeśli dać wiarę inwestorowi, to szerokim, bezpiecznym przejściem pod wiaduktem będzie można przejść i przejechać jeszcze w tym roku.

P.B.

### Panu Markowi Jankowskiemu

Wiceprzewodniczącemu Rady Miasta i Gminy Wronki

Jego Rodzinie

wyrazy głębokiego współczucia  
z powodu śmierci matki,

Wandy Jankowskiej

składa Rada i Zarząd MiG Wronki

*Szlachetne zdrowie,  
Nikt się nie dowie,  
Ile kosztujesz,  
Aż się zepsujesz.*

(Jan Kochanowski & Redakcja S.A.)

Od 1 kwietnia pacjenci Przychodni Rejonowej we Wronkach w czasie rejestracji wybierają sobie lekarza, który przez okres jednego roku pozostanie jedynym lekarzem prowadzącym. Eksperyment - czy próba powrotu do lekarza domowego? W jakim stopniu ten pomysł się sprawdzi, pokaże najbliższy rok. Jedno jest już pewne - pod gabinetami dobrych lekarzy ustawić się będą długie kolejki pacjentów, przed innymi będzie pusto.

Zniesienie rejonizacji jest na pewno korzystne dla pacjentów. Szkoda tylko, że nie można jeszcze w razie potrzeby wybierać sobie szpitala. Szkoda, że reforma ministerstwa zdrowia tak się ślimaczy.

Brak swobodnego dostępu mieszkańców Wronek do szpitala szamotulskiego jest poważnym problemem, sięgającym niefortunnej dla wronczan zmiany przynależności wojewódzkiej. I na nic wszelkiego rodzaju porozumienia zawierane z ZOZ-em Szamotuły (ostatnie w 1992 roku), jeśli nie są one wsparte finansowo.

## Bez rejonizacji

W marcu dyrektor ZOZ-u w Szamotulach, inż. Michał Kudłaszyk, zwrócił się do Rady MiG Wronki z prośbą „o uwzględnienie w ramach budżetu na rok 1994 dofinansowania Zespołu Opieki Zdrowotnej w Szamotulach i przyznania środków finansowych niezbędnych na zakup aparatury i sprzętu.”

Dyrektor przypomina, że w 1992r. z Wronek otrzymał 100 mln. zł, zaś w roku ubiegłym nie otrzymał żadnego wsparcia. Z załączonego zestawienia wynika, że w 1993 roku w szamotulskim szpitalu leczonych było 359 pacjentów, ich średni okres pobytu wynosił 7 dni, a łączny koszt leczenia wyliczono na prawie 1 miliard złotych. W tym roku tylko, w ciągu stycznia i lutego szpital przyjął z terenu Wronek 55 chorych, ich koszt leczenia wyliczono na ok. 240 mln. zł.

Dyrekcja ZOZ-u w Szamotulach jest zaniepokojona koniecznością całkowitego pokrywania kosztów leczenia pacjentów z gminy Wronki, ze środków przeznaczonych na opiekę zdrowotną dla swojej ludności. Stąd prosi o zrozumienie i partycypację w ponoszonych kosztach leczenia wronczan.

Temat jest bardzo drażliwy. Wiadomo bowiem, jak trudno dostać się do szamotulskiego szpitala. Bez potwierdzenia przyjęcia pacjenta nawet pogotowie ratunkowe nie pojedzie do Szamotuł. Zdarzało się, że nawet nadkładało drogi, by w końcu dojechać do Czarnkowa. W tej sytuacji przedstawiona liczba wronczan leczonych przez szamotulski ZOZ jest nawet „imponująca”. Ale jak trafiają do tego, najbliższego nam szpitala, pacjenci z gminy Wronki? Takie pytanie zadał radny Podgórski na posiedzeniu Rady kierownikowi Przychodni Rejonowej we Wronkach, pani doktor Paciorkowskiej. W odpowiedzi radni usłyszeli, że lekarze z Wronek, wiedząc o trudnościach, starają się nie kierować pacjentów do Szamotuł. Ci przyjeżdżają do szpitala są w większości pacjentami lekarzy szamotulskich(!).

Rada nie zajęła ostatecznego stanowiska wobec prośby szamotulskiego ZOZ-u. Najprawdopodobniej dojdzie do spotkania (którego już z kolei?) w tej sprawie, wronieckiego samorządu z dyrekcją ZOZ-u Szamotuł i Czarnkowa. Nie wiele ono zmieni, jeśli jedynym argumentem będzie tylko zobowiązująca lekarzy przysięga Hipokratesa.

Paweł Bugaj

## Poseł przyjmuje

Biuro poselskie posła ziemi wronieckiej, **Romualda Ajchlera**, mieści się w Urzędzie Miasta i Gminy Wronki, w pokoju Rady MiG (IIp.). Biuro jest czynne w każdy poniedziałek w godz. 15.00-17.00.

Biuro prowadzi pani mec. **Anna Kozłowska-Gaździk**, radca prawny z Poznania. Poseł Romuald Ajchler osobiście przyjmuje interesantów tylko w ostatni poniedziałek miesiąca.

Oprócz dyżurów we Wronkach, nasz poseł pełni dyżury również w Czarnkowie, Wałczu i Pile.

Sprawy do posła można kierować również przez biuro poselskie, które mieści się w Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Dąbrowie. Czynne w poniedziałki w godz. 7.30-9.00.

Raz w miesiącu będzie we Wronkach dyżurował **senator Tadeusz Rzemkowski**. Niestety, terminarz jego przyjęć nie jest jeszcze znany.

## POCZUCIE ZAGROŻENIA

Często dzisiaj słyszy się, że ludzie czują się zagrożeni. Czy obawy te są uzasadnione? Jakże są podstawy tego lęku?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, rozejrzyjmy się dokoła siebie: oto zaparkowane przy krawężniku samochody. Zaparkowane tak, że pieszy musi je obchodzić jezdnią, bo na chodniku miejsca nie ma.

Inny obrazek: zakaz wjazdu wszystkich pojazdów. Szereg samochodów stoi spokojnie zaparkowanych za tym znakiem. Piękny zielony skwerek. Ukosem idą wydeptane ścieżki. Dzieci łamią drzewka. Nocną porą słychać na ulicach miast pijane ryki, najgorzej po meczach piłkarskich.

Nikt na to nie reaguje. Zarzut ten dotyczy w pierwszym rzędzie służb porządkowych, powołanych przecież do pilnowania porządku.

Bezkarność małych przestępstw rodzi większe. I oto z gazet dowiadujemy się o napadzie w biały dzień na starego człowieka na jednej z najruchliwszych ulic wielkiego miasta. Tylko po to, aby go pobić i ukraść mu parę tysięcy złotych. Ciągłe donoszą nam o kradzieżach samochodów. Mówi się o wyspecjalizowanych gangach wyposażonych lepiej od policji. Bezkarne mafie bazarowe i taksówkowe uniemożliwiają konkurencję. Grożą nam mafie narkotykowe. Ale to jeszcze nie wszystko. Dowiadujemy się o miliardowych aferach i o tym, że właściwie to nie są afery, bo działanie takie jest zgodne z prawem.

I tu dochodzimy do sedna rzeczy. Zachłyszawszy się demokracją zapomnieliśmy o gra-

nicy między wolnością i anarchią. Przebiega ona zaś dokładnie tam, gdzie **wolność jednostki zaczyna szkodzić innym**. Zdaje się tego nie rozumieć nasza policja. Nie wie o tym, że powinna postępować nie tylko zgodnie z prawem, ale i zdecydowanie.

Gorzej jest, gdy stróże porządku zaczynają wchodzić w układy z przestępcami. Dochodzimy tu do afery korupcyjnej w poznańskiej policji. Nie chcę tu wydawać żadnych sądów, od tego są stosowne instytucje. Myślę jednak, że możliwe są dwa zakończenia: albo zarzuty okażą się słuszne i wtedy winnych należy surowo ukarać. Albo okażą się one niesłuszne - i wtedy należy ukarać surowo dziennikarzy. W każdym jednak razie społeczeństwo powinno zostać o tym wyraźnie powiadomione. Obawiam jednak, że sprawa się rozmyje jak wiele innych i świadomość zagrożenia społeczeństwa wzrośnie.

Do świadomości społecznej dociera fakt, że wystarczy być właściwym człowiekiem, aby być bezkarnym. Prowadzi to do prostego wniosku - uzależnienia od przestępców. Ta świadomość właśnie budzi w ludziach uczucie zagrożenia.

Myślę, że wyjście jest tutaj jedno: aby prawo było prawem dla wszystkich równo. Tylko czy da się to wprowadzić w życie przy dzisiejszych układach? Jest nadzieja, że ludzie dobrej woli potrafią przeciwstawić się takiemu stanowi rzeczy. Jest również nadzieja w pracy odważnych, ale i rozważnych dziennikarzy.

Marian Stencel

## BANK GOSPODARKI ŻYWNOŚCIOWEJ

0 / 0 W CZARNKOWIE

Zaprasza do korzystania ze swoich usług w:

- ★ oddziale operacyjnym w Czarnkowie, ul. Kościuszki 62 / 64
- ★ punkcie kasowym w Trzciance, osiedle Słowackiego 24
- ★ punkcie kasowym we Wronkach, Pl. Wolności 9

### ZAPEWNAIMY

Miłą i profesjonalną obsługę naszych klientów

### PROponujemy

- ★ kredyt na różnorodne cele gospodarcze, oraz kredyty konsumpcyjne, w tym kredyty w ramach sprzedaży ratalnej
- ★ korzystne oprocentowanie wkładów oszczędnościowych

### PRZYJMujemy

Wszelkie wpłaty od ludności:  
za energię, gaz, mieszkania, RTV,  
telefony, ubezpieczenia

Zwrotność wkładów oszczędnościowych  
i lokat terminowych  
gwarantuje Skarb Państwa

## Przeżyła 100 lat!

W pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych, 3 kwietnia, pani **Agnieszka Kapłon ukończyła 100 lat**. Córka Piotra i Marii z domu Bierka, mieszka w małym, jednopokojowym mieszkaniu przy ul. Kościelnej. Jeszcze rok temu sama rąbała drewno, prała i wieszala pranie na podwórku. I właśnie przy wykonywaniu takich prac pewnego dnia potknęła się i złamała nogę u podstawy uda. I gdyby nie ten nieszczęśliwy wypadek, bardzo jeszcze żywotna babunia zwawo obchodzi-



Pani Agnieszka Kapłon w dniu jubileuszu przyjmuje Komunię św.

Fot. M. Wicenty

łaby gości, częstując ich jubileuszowym tortem. Choć biorąc pod uwagę jej wiek i przykry wypadek, i tak trzyma się jeszcze dziarsko. O kulach, ale porusza się sama po mieszkaniu. Jak twierdzi jej opiekunka z Ośrodka Pomocy Społecznej, pani Danuta Jerzyńska, jest bardzo wymagająca, posiada dobrą pamięć i mimo swoich 100 lat należy do sympatycznych podopiecznych. *A jej zdrowie - mówi opiekunka - np. ciśnienie (150/80), jest zadziwiające.*

W dniu setnej rocznicy urodzin zebrała się rodzina, aby złożyć wiekowej Jubilatce życzenia i prezenty. Jednym z nich był zielony bukiet złożony ze stu czerwonych „kwiatów”, którymi były stużlotowe banknoty.

W tym dniu w sąsiadującej przez mur farze odprawiona została Msza św. w intencji Jubilatki - z podziękowaniem Bogu za otrzymane łaski i z prośbą o dalszą opiekę Bożą.

W dniu poświęconym gratulacje pani Agnieszce Kapłon złożył osobiście burmistrz Kazimierz Michalak w towarzystwie urzędnika Stanu Cywilnego, p. Barbary Czajczyńskiej i kierownika M-G Ośrodka Pomocy Społecznej, p. Małgorzaty Skrzypczak. Ta wizyta wzruszyła Jubilatkę. Poczęstowała przybyłych gości kawą, tortem i kieliszkiem szampana, który wzniesiony w toaście na jej cześć chętnie wypiała.

Jedyną żyjącą dziecko spośród sześciorga, które pani Agnieszka miała, jej córka, pani Helena Gwóźdź, ma - bagatela - 73 lata. Spytana o tryb życia, jaki matka prowadziła, odpowiedziała: *Była pracowitą kobietą, nie oszczędzała się. Nie stosowała specjalnej diety, jadła wszystko, ale nigdy się nie objadała. Lekarza nie znała, kartę chorobową w przychodni założono jej w 99. roku życia.*

Pochodziła z rodziny wielodzietnej, była ósmym dzieckiem swojej matki, a wychowywała się na wsi, w Marianowie.

Pani Agnieszka Kapłon jeszcze dziś odbiera życzenia i gratulacje. Ostatnio przysłał je, wraz z bukietem róż, **Wim Spruit**. Do tej wielości życzeń dołączą również redakcja *Wronieckich Spraw*, która życzy sympatycznej Jubilatce zdrowia i Bożego błogosławieństwa.

Paweł Bugaj

## KOZIOŁEK MATOLEK wyrusza w drogę

Popularne szlaki turystyczne po Zakopanem omijają ulicę Tetmajera, dlatego i Muzeum Kornela Makuszyńskiego nie jest miejscem tłumnie odwiedzanym przez turystów.

Skromne pokoiki na pierwszym piętrze, pod numerem 15, niegdyś mieszkanie pisarza, ożywają, gdy jego próg przekraczają dzieci. Wiele z nich Koziołek Matolek wprowadził w świat literatury.

Postać Kornela Makuszyńskiego zafascynowała również studenta Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie (byłego ucznia Liceum Plastycznego im. A. Kenara w Zakopanem), pana Andrzeja Renesa, który wykonał popiersie ulubionego pisarza. Od roku znajduje się ono w Zakopiańskim Muzeum K. Makuszyńskiego.

W myśl założeń artysty popiersie ma zostać zamocowane na cokole przed muzeum, a obok, na kuli wyobrażającej ziemski glob stanąć ma Koziołek Matolek.

Zanim jednak Koziołek Matolek znacznie zaprasza do muzeum, odbyć ma kolejną cudowną podróż po Polsce. W chwili obecnej organizatorzy ustalają trasę wędrowki, zbierają środki, szukają sponsorów. Zakłada się, że wraz z Koziołkiem Matolekiem wędrować będzie teatr uliczny i telewizja. Wszystko to dla uczczenia 110 rocznicy urodzin pisarza (8.01.1884r.).

Czy zawita do Wronek, trudno powiedzieć, wszak nie jest to najbliższa trasa z Warszawy do Zakopanem. Pewne jest, że odwiedzi Pacanów.

Uczniowie Szkoły Podstawowej Nr2, otrzymawszy list z Muzeum, ustalili trasę wędrowki od Bałtyku po gór szczyty, z uwzględnieniem placówek oświatowych noszących imię Kornela Makuszyńskiego. Przelot samolotem (rządowym) do Gdyni, wodolotem do Szczecina, a potem małymi skokami do Polic, Lipian, Skwierzyny, Międzyrzecza, WRONEK, i Poznania...

Stąd mogłyby wyruszyć w dalszą wędrowkę już trzy Koziołki, bo wiele na trasie do Zakopanem jest jeszcze szkół imienia Kornela Makuszyńskiego. Chętnie powitają je dzieci Wrocławia, Gogolina, Świdnicy, Wałbrzycha, Jastrzębia Zdroju, Olkusza, Jaworzna, Płońska, Łodzi, Pacanowa, Krakowa, Piekielnika i wreszcie Zakopanem.

Na zmianę pełnić też mogą służbę przed muzeum. Jednemu trudno będzie wytrzymać pieszczoły małych turystów. Co przyniesie czas, dowiemy się wkrótce i Czytelników poinformujemy.

Krystyna Tomczak



ZAKOPANE 1994

## KRĘGLE

### Maciej w kadrze

W dniach 9-10 kwietnia br. na torach kręgielni CZARNEJ KULI w Poznaniu rozegrane zostały MISTRZOSTWA MAKROREGIONU WIELKOPOLSKA w kręglarstwie sportowym w kategorii juniorów i młodzików. Reprezentacja Rzemieślniczego Klubu Sportowego „DZIEWIĄTKA” we Wronkach wystawiła 10 zawodników. W poszczególnych kategoriach miejsca zajęli:

#### MŁODZICZKI:

1. Agnieszka Wojtkowiak (Wronki) - 714p.
2. Anna Rybarczyk (Wronki) - 615p.

#### MŁODZICY:

1. Michał Bitner (Czarna Kula) - 719p.
2. Piotr Olech (Wronki) - 719p.
3. Tomasz Piela (Czarna Kula) - 710p.

#### JUNIORZY:

1. Leszek Torka (Czarna Kula) - 1306p.
2. Maciej Klaskała (Wronki) - 1279p.
3. Jarosław Bonk (ALFA P-ń) - 1236p.

Po tych mistrzostwach za swoje dotychczasowe bardzo wysokie lokaty i równą grę, zawodnik Rzemieślniczego Klubu Sportowego „DZIEWIĄTKA” we Wronkach, **Maciej Klaskała**, został powołany do reprezentacji Polski. Pierwszy jego występ w barwach narodowych odbędzie się w czerwcu tego roku, w meczu z Niemcami (mistrzami globu), w Poznaniu.

Andrzej Liszkowski

### NOWY ZARZĄD „Dziewiątki”

W marcu odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze wronieckiego Rzemieślniczego Klubu Kręglarskiego „Dziewiątki”. W obecności zaproszonych gości: Przewodniczącego Rady i Burmistrza MiG, przedstawicieli P.Z.K., prezesa klubu „ALFA” z Poznania i prezesa Woj. Federacji Sportu w Pile, (nie przybył tradycyjnie nikt z Okręgowego Związku Kręglarskiego w Pile), ustępujący zarząd klubu złożył sprawozdania z działalności: sportowej, administracyjno-gospodarczej i finansowej.

Wybrano zarząd nowy, którego prezesem ponownie został **Wojciech Kudliński**, a jego zastępcą d/s sportowych **Andrzej Liszkowski**. Podczas dyskusji mówiono o dokonaniach i problemach gospodarczych klubu, o sukcesach sportowych za osiągnięcie których goście gospodarzom gratulowali i życzyli kolejnych.

(P.B.)



Zarząd Klubu Kręglarskiego „Dziewiątki”: Stoją od lewej: Tadeusz Ziotek, Filip Brzóska, Maciej Klaskała, Wojciech Kudliński, Andrzej Liszkowski, Piotr Roszak. (Siedmioosobowy skład zarządu uzupełnia, nieobecny na zdjęciu Marian Bzdrega).

## Zza Bugu

# PATRZĄC W STRONĘ POLSKI

Dwa ludzkie życia, dwa tragiczne losy ludzi, którzy mieli nieszczęście urodzić się na Kresach. Poznali się u schyłku życia, a byli prawie sąsiadami, urodzili się bowiem w sąsiadujących ze sobą wioskach niedaleko Baranowicz. Pierwszy z nich, Jerzy Matecki, urodził się w 1921 roku, a drugi, Bogdan Cebula, w 1920 roku. Obu poznałem w czasie mych podróży po terytorium byłego Związku Radzieckiego. Pana Jerzego w Petersburgu, a pana Bogdana w Mińsku. A los tak chciał, że stałem się mimo woli przyczyną ich ponownego spotkania się po latach w kraju.

★★★

Pana Mateckiego ujrzałem po raz pierwszy w Petersburgu, na spotkaniu z tamtejszą Polonią.

Ojciec mój - rozpoczął swoje wspomnienia pan Jerzy - urodził się w Poznaniu, Matka w Warszawie. Na Kresy wyjechali po wojnie z bolszewikami, do małego majątku koło Baranowicz, odziedziczonego po babce. Tam też się urodziłem. Było nas sześciu rodzeństwa. Dzieciństwo mieliśmy wspólnie mimo trudnych warunków. Ojciec ciężko pracował, abyśmy mogli otrzymać odpowiednie wykształcenie, a matka stworzyła nam prawdziwie ciepły polski dom. Wszystko zostało brutalnie przerwane w nocy z 25 na 26 września 1939 roku. Przyszli - było ich czterech. Czterech wystanników piekiel z czerwonymi gwiazdami na czapkach. Ojca rozstrzelali bez sądu pod stodołą na naszych oczach. Nam dano 10 minut czasu na zabranie najpotrzebniejszych rzeczy. Popędzili wszystkich drogą do Baranowicz, do oczekujących na nas wagonów kolejowych. Cel podróży był nieznany. Po kilku dniach dowiedzieliśmy się, że wiozą nas do Kazachstanu.

Tutaj przerwał swoje opowiadanie, głos mu drżał.

Co ja będę panu opowiadał o życiu w Kazachstanie, przecież tragedię podobną do mojej przeżyły miliony Polaków. Z całej rodziny zostałem sam. Matka, siostra i bracia zmarli z głodu i zimna. Tam ich pochowałem, własnymi rękoma kopalem groby i modliłem się, gryząc palce z bezsilności. Dopiero w 1957

roku udało mi się wyjechać do Petersburga, przepraszam, w tym czasie to miasto nosiło nazwę Leningrad.

Tam ukończyłem studia, poznałem żonę, też Polkę, urodziły się dzieci. Przyszła odwilż polityczna, ale nie aż taka, żebym mógł wrócić do kraju. W 1962 roku wysłano mnie z delegacją do Czechosłowacji, do czeskiego Cieszyna. Tak blisko Polski, na dotknięcie ręki. Ale nie dane mi było dotknąć ziemi ojczystej. Stałem koło mostu granicznego i długo patrzyłem w kierunku kraju. Wie pan, nie wstydzilem się łez.

W pewnym momencie poczułem, że ktoś stanął obok mnie. Był to kolega z naszej delegacji, z fabryki traktorów z Mińska. Też patrzył w kierunku Polski i dyskretnie ocierał łzy. Spytałem - pan Polak? Tak - odpowiedział i przedstawił się - jestem Bogdan Cebula.

Wie pan - kończył swoją opowieść pan Jerzy - po tym, jak straciłem całą rodzinę i dom z ogromną polską biblioteką, nie miałem możliwości przez dłuższy okres czasu ani rozmawiać, ani czytać po polsku. Prawie zupełnie zapomniałem języka ojczystego. W 1988 roku dowiedziałem się z telewizji o zorganizowaniu się polonii petersburskiej, teraz się z nią nie rozstaje. Już czwarty rok polonia istnieje, moje wnuki uczą się języka polskiego. Jestem już starym człowiekiem. Wróciłem do polskości i polskiej mowy. Marzeniem moim jest, aby wnuki były Polakami i żebym choć raz mógł odwiedzić rodzinne miasto mojego ojca - Poznań.

★★★

Z Bogdanem Cebulą spotkałem się - również przypadkowo - na Białorusi, w Mińsku. Był to miły, starszy pan, z zawodu technik mechanik, a z zamiłowania historyk. Dopiero po kilku spotkaniach, a połączyły nas wspólne zainteresowania - dzieje Kresów - opowiedział mi historię swojego życia, pełnego tragedii i bólu. Historię, która miała dość nieoczekiwane zakończenie.

Urodziłem się - rozpoczął swoją opowieść - w 1920 roku koło Baranowicz. Ojciec posiadał niewielkie gospodarstwo rolne w małej wiosce. W domu było nas ośmiu - sami chłopcy. Ja byłem najmłodszy. Gdy wybuchła wojna z bolszewikami, miałem zaledwie dwa miesiące. Po wejściu do naszej wioski krasnoarmiejców całą naszą rodzinę, tak jak innych mieszkających tutaj Polaków, wywieziono pod Ural. Traktowani byliśmy jako wrogowie narodu radzieckiego, nawet ja. W szkole podstawowej, jak pamiętam, siedziałem w oddzielnej ławce. Nie wolno było nawet ze mną rozmawiać. Szpion, kulak, wróg - to najmiłsze z przezwisk, które zapamiętałem. Głód, zimno - to moi towarzysze dzieciństwa. Na kawałek czarnego, gliniastego chleba trzeba było ciężko pracować na kolchozowej ziemi. Na duchu podtrzymywała nas matka codzienną modlitwą. Kazała nam przysiąc, że nigdy nie wyrzekniemy się mowy polskiej.

Prawdziwa tragedia rozpoczęła się w dniu moich czternastych urodzin. Nagle zostałem sam. Ojca, matkę i starszych braci aresztowano pod zarzutem spisku na życie Stalina. Nie ujrzałem ich więcej. Nie wiem, czy przez przeoczenie śledczych, czy z innego powodu nie zostałem również aresztowany, a wywieziono mnie do Irkucka, do domu dziecka. Próbowałem dowiedzieć się o losie moich najbliższych, ale każde zapytanie kończyło się dla mnie srogą chłostą. Zaczęto wychowywać mnie na prawdziwego człowieka radzieckiego. Jednakże słowa matki wyryły się na mej

duży na zawsze - zawsze będziesz Polakiem. Ażebym nie zapomniał polskiej mowy, rozmawiałem sam z sobą, po cichu. Czas jednak robił swoje, coraz bardziej zapominałem polską mowę.

W 1942 roku wcielono mnie do armii i wywieziono na front. Długo nie powojowałem. W czasie „chrztu bojowego” zostałem ciężko ranny w brzuch i sam nie wiem, jak udało mi się przeżyć. Do wojaczki nie byłem już zdalny. Gdy doszedłem do zdrowia, skierowano mnie do pracy w zakładach zbrojeniowych na Uralu, gdzie przeżyłem do 1946 roku. Pod jego koniec przeniesiono mnie do Mińska, na Białoruś, gdzie żyję do dziś. Dozekałem się emerytury i wnuków. Po przyjeździe do Mińska znowu postyżalem polską mowę i na nowo poczułem się Polakiem.

Po śmierci Stalina było trochę lepiej. Mogliśmy się spotykać w gronie Polaków, były polskie książki, filmy.

Ale wie pan, miałem dziwną przygodę. W 1962 roku wyjechałem na delegację do Czechosłowacji, do czeskiego Cieszyna. Pewnego popołudnia poszedłem w kierunku mostu granicznego, żeby choć z daleka popatrzeć na nieznaną mi ojczyznę.

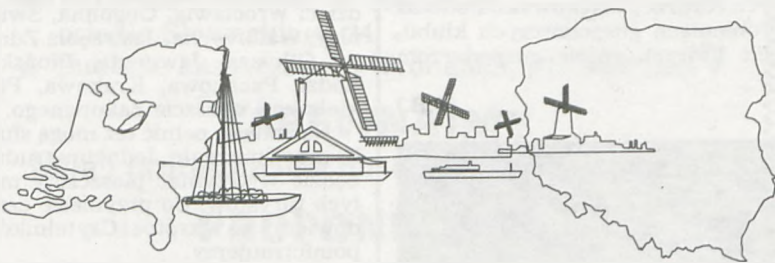
W tym momencie przerwał jego opowieść. Czy spotkał tam pan kogoś? - zapytałem. Spojrzał zdziwiony. Tak - odpowiedział. Stał tam mężczyzna z naszej delegacji. Patrzył w kierunku Polski i płakał. Też Polak, tylko zapomniałem, jak się nazywał. Wiem, że mieszkał w Leningradzie.

Był to Jerzy Matecki - odpowiedziałem. Grom z jasnego nieba zrobiłby na Cebuli mniejsze wrażenie. Skąd pan go zna? Opowiedziałem całą historię Jerzego.

Obaj spotkali się ponownie po kilku latach w Poznaniu, na ziemi ojczystej. Losy ludzkie dziwnie się splatają. Czasami przypadek powoduje, że dwaj żyjący daleko od siebie ludzie mogą się spotkać ponownie po wielu latach.

Wystuchał i spisał  
Jacek Rosada

## Z HOLANDII



## HELP DE POLEN

W dniach 5-10 kwietnia przebywała we Wronkach holenderska grupa „Help de Polen” z Emmen. Holenderscy przyjaciele przyjechali z kolejnym transportem pomocy humanitarnej dla mieszkańców gminy Wronki, przywieźli paczki z odzieżą, żywnością i sprzętem domowym. Między innymi sporo sprzętu oświetleniowego otrzymał internat technikum.

Goście zamieszkiwali wśród zaprzyjaźnionych rodzin i w hotelu. Zajęci byli rozdawaniem darów i wizytacją wybranych rodzin, do których dary są kierowane. Oprócz tego zwiedzili Poznań i wronieckie muzeum. W piątkowy wieczór Holendrzy spotkali się z zaprzyjaźnionymi rodzinami w salce przy kościele św. Katarzyny. Było to bardzo miłe, towarzyskie spotkanie, był poczęstunek, wszystkim towarzyszył dobry humor, a przyśpiewkom polskim i holenderskim nie było końca.

H. Liniewicz

## Koncert na jubileusz

Minęło 12 lat, odkąd Medische Hulp Ijmond-Wronki świadczy pomoc medyczną naszemu miastu, również innym. Do Polski przyjechał już 75. transport ze sprzętem medycznym.

Z tej okazji Stowarzyszenie Współpracy Beverwijk-Wronki 22 kwietnia w kościele św. Agaty w Beverwijk organizuje uroczysty koncert. Sekretarz Stowarzyszenia, Wim Spruit, przesłał zaproszenia dla kierownika grupy polskiej i jej sekretarza w osobach Bogdana Tomczaka i Adama Twardowskiego. Osoby zaangażowane w długoletniej pracy niesienia pomocy ludziom potrzebującym zostaną uhonorowane medalami.

★★★

Z harmonogramem współpracy miast, przewidzianej w roku 1994, zapoznał redakcję *Wronieckich Spraw* Wim Spruit.

**Kalendarium wzajemnych kontaktów** przedstawia się następująco:

- Od 1 do 6 maja przebywać będzie we Wronkach orkiestra dęta z Beverwijk.

- W dniach 4-21 maja w Beverwijk będzie praktykowało 10 uczniów (kl. IV elektroniczna) i 2 nauczycieli (Czesława Lipska i Zenon Nowak) z wronieckiego technikum.

- 8 maja przyjedzie autokarowa wycieczka Holendrów w odwiedziny do zaprzyjaźnionych rodzin wronieckich. Będą gościć przez dwa tygodnie.

- Od 5 do 8 sierpnia Beverwijk będzie gościło drużynę harcerską „Chęchacze” z Nowejwsi.

- 16 września przyjedzie z oficjalną wizytą holenderska grupa Stowarzyszenia Współpracy Beverwijk-Wronki.

P.B.

# Rewelacyjne znalezisko

**TORA** - wykonane ze skóry, pierwotnie zeszyte ze sobą wzdłuż arkusze tworzyły rytualne zwoje hebrajskiej Tory. Pochodzą one prawdopodobnie z synagogi wronieckiej, zniszczonej (rozebranej) pod koniec lata 1940 roku, po deportacji ludności tutejszej gminy żydowskiej (o synagodze wronieckiej pisaliśmy w numerze drugim z 1990 roku „Wronieckich Spraw” - to już prawie cztery lata temu!). **Dar pani Romualdy Musiał ze Starego Miasta.**

Tora (z hebr. tora - prawo, drogowskaz, połączenie) to biblijny Pięcioksiąg Mojżeszowy, jeden ze składników hebrajskich Ksiąg Świętych zw. Tanach (obejmują one również Newiim - Proroków i Ketuwim - Pisma). W skład Tory wchodzi pięć pierwszych ksiąg Starego Testamentu, opisujących dzieje od stworzenia świata po wejście Izraelitów do ziemi Kanaan. Są to kolejne księgi: Rodzaju (Genesis), Wyjścia, Kapłańska, Liczb i Powtórzonego Prawa, noszące w judaizmie tytuły od pierwszych wyrazów tekstu: Bereszit, Weelle Szemot, Wajjikra', Bemidbar, Haddebarim. Według tradycji żydowskiej autorem Tory miał być sam Mojżesz, w rzeczywistości powstała ona między XI a IV wiekiem pne. z połączenia licznych drobniejszych utworów. Dla Żydów jest jednym z fundamentalnych symboli religijnych, podobnie jak Arka Przymierza, prawne przepisy Talmudu czy ośmioramienny świecznik menor.

Podczas dni Sukkot (Święta Namiotów), inicjującego rozpoczęcie nowego cyklu czytania Tory, wybrani członkowie gminy w radosnej, tanecznej procesji obnosili po świątyni wyjęte na tę okazję zwoje rytualne. Poza tym wyjątkiem, były one przetrzymywane w przykrytej ozdobnie haftowaną zasłoną arce, stojącej przy ścianie zwróconej w kierunku Jerozolimy. Na czas nabożeństwa przenoszono je uroczysto na bimę - podwyższenie pośrodku synagogi, skąd rabin lub kantor odczytywał (a właściwie monotonnie odśpiewywał) wersety z Tory takiej jak na zdjęciu, zapisanej tradycyjnie na pergaminie. Wierni korzystali natomiast z modlitewników zw. siddur, zawierających prócz tekstu hebrajskiego komentarze oraz tłumaczenie w języku jidysz lub miejscowym.

Odczytanie tekstów dostarczonych do muzeum jest bardzo trudne. W języku hebrajskim nie ma liter oznaczających samogłoski. Wokalizację zapisuje się za pomocą odpowiednich kropek i kresek pod lub nad literami spółgłoskowymi. Tekst „wroniecki” jest, niestety, pozbawiony jakiegokolwiek wokalizacji, stąd nie mógł w tłumaczeniu pomóc mi nawet naczelny kantor Krakowa, do którego zwróciłem się z prośbą o poradę. Mimo wszystko jednak można odcyfrować wymienione parokrotnie imiona Mojżesza, Aarona oraz powta-

rzający się wyraz **sukka** (namiot, szałas). Odnoszą się one zapewne do historii wędrówki ludu wybranego do Ziemi Obiecanej, być może są to więc urywki Księgi Wyjścia lub Księgi Liczb...

Niewątpliwie wroniecka Tora jest jednym z nielicznych zachowanych i dlatego niezwykle cennych, zabytków tego typu w Polsce. Nie ma w takim stwierdzeniu bynajmniej przesady. Większość bowiem zwojów z bożnic uległa zniszczeniu w zawierusze wojennej, a te cudem uratowane, na ogół już zdekompletowane, zostały w późniejszym okresie rytualnie zakopane na ocalałych żydowskich cmentarzach lub w pobliżu synagog...

Marek Lemiesz

[Uwaga: litery „e” w hebrajskich tytułach ksiąg Tory zapisuje się w łacińskiej transliteracji nieco wyżej niż inne litery. W naszym tekście zaznaczamy to przez wytłuszczenie, żeby uniknąć niespodzianek w wyniku komputerowej konwersji.]



Prezes TMZW, Bogdan Tomczak prezentuje fragment Tory

## Kolejne eksponaty...

dla Muzeum Regionalnego ofiarowali:  
Marian Szaj  
Piotr Pojasek  
Janusz Łopata-Łowiński  
Ireneusz Roszkiewicz  
Stichting „Help de Polen” z Emmen (Holandia)  
Janina Lemiesz  
Marek Lemiesz  
pan Mikołajczak  
Marian Krystofiak

★★★

Prezes TMZW i dyrektor WOK składają ofiarodawcom serdeczne podziękowania.

## Zmiana wystawy

W części piwnicznej muzeum (tzw. Sali Rycerskiej) dokonano zmiany wystawy malarskiej. Po wystawie prac Witolda Koniecznego obecnie swoje grafiki prezentuje **Wojciech Cyryliczek**.

Z wykształcenia prawnik, sędzia Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu, dobrze znany we wronieckim Zakładzie Karnym. Należy do Stowarzyszenia Artystów Plastyków Nieprofesjonalnych we Wrocławiu, którego prezesem jest wrocławianin, również malarz - Stanisław Babczyński. Chętnych obejrzenia grafik pana Cyryliczka informujemy, że wystawa prezentowana będzie tylko do 6 maja br.

Po tym terminie muzeum zaprezentuje prace malarskie Jana Rzyśczaka - wrocławianina (z urodzenia), zamieszkałego w Gdańsku. Artysta studiował w Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Poznaniu i w Sopocie.

W kolejce oczekują już kolejni artyści i hobbyści, chętni do zaprezentowania swojego dorobku.

Piwnica muzeum ma służyć właśnie takim zmieniającym się wystawom i trzeba przyznać, że się do tego celu świetnie nadaje.

B. Tomczak

## Drugi dom ANI

Drodzy Czytelnicy, z radością informuję, że napłynęła kolejna wpłata na konto (PBKS S.A.

F/Wronki 365662-5210-132-1) dla Ani. Jest to 300.000zł od p. **Jerzego Kaczmarka** z Biura Usług Turystycznych **Jur-Tur** z Szamotuł.

Dla przypomnienia czy też zorientowania Czytelników, którym do tej pory obyło się hasło będące tytułem artykułu, przytoczę krótko historię Ani.

Jest ona sierotą wychowywaną przez wujostwo, pp. Lewandowskich z Popowa. Kiedy była małą dziewczynką, zmarła jej mama. Ania wraz z trójką starszego rodzeństwa znalazła się w Domu Dziecka w Szamotułach. Po dwóch latach wujostwo z Popowa wzięli na wychowanie młodszą trójkę, mając swoich dwoje dzieci.

Kiedy Ania była w IV klasie, zmarł ojciec. Państwo Lewandowscy dzielnie radzili sobie z wychowywaniem bratanków. Obecnie dwóch starszych braci już prawie usamodzielnili się. Chłopcy mieszkają w bardzo skromnej chatce po rodzicach w Słopanowie. Starszy, Marek,

pracuje, Andrzej kończy edukację masarza.

Ania jest w ósmej klasie, chce zostać krawcową. Po zdobyciu zawodu nie będzie miała gdzie rozpocząć samodzielnego życia. Wujostwo mieszkają razem z córką i jej rodziną, do Słopanowa, do dwuizbowej chatki nie może pojechać.

Jako wychowawczyni Ani zwracam się z prośbą do szanownych Czytelników o pomoc w uzyskaniu mieszkania dla Ani. Państwo Lewandowscy założyli jej książeczkę mieszkaniową, ale zgromadzili na niej niewiele. Obecnie, po wpłatach, o których informowałam w poprzednim numerze **WS (Fabryka Kuchni - 10 mln., SP Nr1 - 1.111tys.)** i na wstępie artykułu, **na książeczkę mieszkaniową Ania ma 11.851.000zł.**

Wiemy wszyscy, że to dużo, a jednocześnie za mało. Apeluje więc o wpłaty bądź na podane konto, bądź w sekretariacie SP Nr1. Państwo Lewandowscy zrobili wiele, my pomóżmy im choć odrobinę.

Grażyna Stryczyńska

Złotów, 22.03.'94

## Kochana Redakcjo!!

Od jakiegoś czasu czyniłam starania o zorganizowanie wycieczki w góry w przerwie wielkanocnej. Największym problemem, oczywiście pod względem finansowym, okazało się „zdobycie” autobusu. Tylko dzięki Wam, kochani, wyjeżdżamy! Jak to się stało? Otóż w marcową niedzielę odwiedziły nas dzieci ze SP Nr1 z Wroniek, z panią Stasią Poch.

Nasze dzieci były szczęśliwe. Korespondencja trwa, a także wzajemne odwiedziny i plany na wakacje. Dziękujemy dzieciom ze SP Nr1! Ja natomiast przeżuwałam, że uda mi się przy tej okazji załatwić środek transportu. Nie myliłam się. Pan Jan Bryćko, właśnie z Wroniek, przewozi nas „po koscie własnym”. Stokrotnie dzięki!

Z radością informuję, że nasz Dom kontynuuje i zacieśnia przyjaźń z Holendrami z obu Stowarzyszeń Beverwijk-Wronki, kierowanymi przez pana W. Spruitta. W przyszłym roku nasze dzieci znów będą miały okazję pojechać na wakacje do holenderskich rodzin.

Panie Redaktorze! Bardzo dziękuję za nadesłane egzemplarze „Wronieckich Spraw”. Przyznaję, że fragmenty informacji dotyczących przenosin Domu Dziecka, które docierały do mnie w okresie, kiedy nie byłam jeszcze emocjonalnie związana z tą sprawą, były raczej mało sympatyczne. Natomiast po zapoznaniu się z rzeczowymi argumentami za i przeciw, z podziwem stwierdzam, że decyzja o przeniesieniu Domu Dziecka rodziła się z rozwagą i uwzględnieniem interesu dzieci oraz wszystkich okoliczności, a przede wszystkim w sposób odpowiedzialny.

Kochani! Po lekturze „Wronieckich Spraw” jestem pełna uznania dla mieszkańców Wroniek, władz miejskich, a szczególnie Waszej Redakcji, że potraficie przedstawiać i rozwiązywać sprawy swojego miasta w sposób tak odpowiedzialny i z tak wysoką kulturą.

Pragnę jeszcze raz podziękować gorąco Szanownej Redakcji i panu Dyktorowi WOK-u za precyzyjną i szczerą swiadczenia niespodziankę. Pozdrawiamy cały Zespół Redakcyjny, dziękujemy wronieckim dzieciom, ich rodzicom i... już wielu przyjaciółom, za prezenty, odwiedziny, telefony i kontakty.

Mamy głęboką nadzieję, że utworzony krąg przyjaźni Wronki - Beverwijk - Dom Dziecka Złotów, będzie rozkwitał uśmiechami naszych dzieciaków.

Z podziękowaniem do miłego spotkania  
**Jadwiga Blauciak**  
dyrektor Domu Dziecka

**Dni Kultury Chrześcijańskiej (20-25 marca) kończyły się właśnie, gdy folie z komputerowym składem kwietniowego numeru Wronieckich Spraw wędrowały do drukarni - stąd dopiero teraz drukujemy relację z tej imprezy, która - mimo niewielkiej tradycji - zdążyła już wrócić w kulturalny krajobraz Wroniek.**

★★★

Imprezą, można by rzec, prestiżową - tegorocznych Dni Kultury był występ znanego aktora, **Olgerda Łukaszewicza**. W poniedziałkowy wieczór, 21 marca, w sali Ośrodka Kultury zasiadło

spore grono miłośników talentu aktora i tych, którzy cenią sobie arcydzieło poezji światowej, jakim są *Psalm*y.

Recytacja *Psalmów* przebiegała w odpowiednim nastroju i scenerii. W zaciemnionej sali z głośnika rozległ się oryginalny hebrajski śpiew, który dał pojęcie, jak w dawnych czasach interpretowano te zarazem poetyckie i sakralne utwory.

Potem pojawił się

aktor i przez ponad godzinę, w skąpym świetle świecy (i lampy, oświetlającej niewielkie podium) starał się oddać całą różnorodną gamę uczuć i doznań, zawartą w *Psalmach*. Słuchacze mogli przejść, prowadzeni przez Olgerda Łukaszewicza, od zachwyty do oburzenia, od radości do rozpacz, od modlitewnego oddania do buntu. Całą szeroką gamę autentycznych przeżyć było widać w gestach aktora i slychać w jego głosie.

*Psalm*y w wykonaniu Łukaszewicza jawią się nie jako skostniała przez wieki poezja starożytnych Izraelitów, ale jako żywy i aktualny wyraz uczuć i przeżyć, jakich ludzie - także my, współcześni - doświadczają na co dzień.

Aktor został po występie nagrodzony długotrwałymi oklaskami i odebrał podziękowanie od ojca Rektora.



„Pokutnik z Osjaku”

## Po dniach kultury

★★★

We wtorek, następnego dnia, bracia seminarzyści uraczyli nas spektaklem sztuki Brandstaettera „Pokutnik z Osjaku”. Sala kina **Gwiazda**, gdzie odbywało się przedstawienie, dosłownie pękła w szwach, ludzie siedzieli na stopniach, na podłodze i dostawionych krzeselkach. Sam ojciec Rektor z prawdziwie franciszkańską skromnością przysiadł na czas spektaklu na schodkach przed sceną.



Rektor o. Ernest Siewierka dziękuje Olgerdowi Łukaszewiczowi za wspaniały występ. 25 róz i 25-lecie pracy artystycznej aktora.

Może dlatego, że aktorzy byli tak młodzi, a może bracia zdążyli już zdobyć sobie popularność aktorską (myślę, że oba powody wystąpiły razem), na spektakl gremialnie stawiała się wroniecka młodzież. Obejrzała niedługą sztukę, nawiązującą do mało znanego z historii wydarzenia, które miało miejsce po śmierci biskupa Stanisława ze Szczepanowa. Ponieważ kronikarze skąpo wypowiadają się na ten temat, a sprawa obrosła legendą, związaną z procesem kanonizacyjnym biskupa, Brandstaetter przedstawia fikcyjną historię człowieka, który postanowił podać się za króla Bolesława Śmiałego i odpokutować w jego imieniu winę zabójstwa biskupa.

Sztuka trzymała w napięciu widownię, która zarówno nieoczekiwane zakończenie, jak coraz lepsze umiejętności aktorskie seminarzystów, nagrodziła rześnymi brawami.

Po spektaklu miała miejsce uroczystość uhonorowania zwycięzcy plebiscytu na WRONCZANINA ROKU. Redaktor Naczelny *Wronieckich Spraw*, Paweł Bugaj, podał wyniki głosowania czytelników i obwieścił, że zaszczyt ten za ubiegły rok przypadł panu **Franciszce Biednemu**, dyrygentowi chóru „Dzwon”. Do ceremonii uhonorowania zwycięzcy został poproszony ubiegłoroczny WRONCZANIN ROKU, ojciec **Ernest Siewierka**. Na scenę poproszono również pozostałych kandydatów i serdecznie podziękowano im za udział w plebiscycie.

Pan Biedny wyraźnie był wzruszony gorącą owacją, jaką zgotowała mu sala i gratulacjami, które oficjalnie i prywatnie mu składano. W krótkim wystąpieniu podziękował za wybór zana-

czając, że z odznaczeń, jakie dotąd otrzymał, to wyróżnienie ceni sobie najbardziej, bo jest ono dane przez ogół obywateli, dla których poświęca swój czas i talent, swoją wieloletnią pracę dyrygentką i kompozytorską.

★★★

W kolejny wieczór, tym razem w kościele klasztornym, redaktor naczelny miesięcznika „*W drodze*”, ojciec **Marcin Babraj**, dominikanin, mówił o znaczeniu katolickiej prasy i książki w życiu chrześcijańskim.

Miłą odmianą w porównaniu do ubiegłego roku był fakt, że na spotkanie przybyło liczne grono mieszkańców Wroniek - prawie wszystkie miejsca siedzące w kościele były zajęte. Zebrani z uwagą wysłuchali prelekcji ojca Babraja, a po prelekcji z różnymi zapytaniami wystąpili seminarzyści. Późna pora nie pozwoliła na obszerniejszą dyskusję nad tym niewątpliwie ciekawym i wartym głębszego przedyskutowania tematem - udziałem katolickiej prasy i książki w kulturze.

Po spotkaniu zebrani odwiedzili stoisko z książkami w korytarzu klasztornym. Zaintereso-

Oczywiście trudno porównywać umiejętności aktorskie naszych seminarzystów, mających dłuższy znacznie staż aktorski i fachową opiekę w tym względzie, z umiejętnościami ich młodszych kolegów z Osiecznej, ale sztuka bardzo się spodobała licznie zgromadzonej publiczności, w znacznym stopniu młodej.

Aktorzy grali z wielkim zaangażowaniem, postarali się także stworzyć interesującą scenografię. Dzięki sztuce widzowie mogli poznać kilka faktów z życia Franciszka z Asyżu, zwłaszcza dowiedzieć się o tym, jak doszło do założenia zgromadzenia zakonnego, które później wywarło tak wielki wpływ na życie religijne Kościoła katolickiego.

Tu warto zaznaczyć, że franciszkańska postawa życiowa jest tym elementem w dziejach kościoła, do którego najczęściej dzisiaj wraca się i nawiązuje, mówiąc o kształtowaniu się wzorców moralnych i systemów wartości.

Braciom z Osiecznej należy się uznanie za trud, jaki włożyli w przygotowanie tego spektaklu i gratulacje z powodu niewątpliwego pożytku, jaki odnieśli wronieccy widzowie.



Wronczanin Roku 1993 - pan Franciszek Biedny (pośrodku) w towarzystwie plebiscytowych kandydatów: Jaromira Zielnińskiego i Grażyny Kaźmierczak.

wanie oferowanymi pozycjami przerosło prawdopodobnie oczekiwania ojca Babraja, kupowano dużo i różne pozycje - zresztą bardzo fachowo reklamowane przez brata prowadzącego sprzedaż. Szczególnym popytem cieszyła się powieść Brandstaettera „Jezus z Nazaretu”, obszerna, dwutomowa pozycja, w bardzo plastyczny i atrakcyjny sposób przedstawiająca znane z Ewangelii życie Świętej Rodziny. Mimo nie tak małej ceny wszystkie egzemplarze zostały sprzedane, nawet zabrakło dla reszty chętnych.

★★★

We czwartek kościół klasztorny zamienił się na jakiś czas w salę teatralną. Tym razem nowicjusze franciszkańscy z Osiecznej (pod Leszmem) prezentowali sztukę „*Święty Franciszek z Asyżu*”.

★★★

Dni Kultury Chrześcijańskiej zakończyły się koncertem pieśni maryjnych w kościele klasztornym. Tym razem klasztor gościł zespół „*Dzwoneczki*” z Opalenicy. Jak inne koncerty pieśni w klasztorze, tak i ten cieszył się ogromną popularnością i spowodował gremialne przybycie młodzieży.

Cieszyć się wypada, że Dni Kultury przyciągają coraz szersze grono zainteresowanych i że coraz większy jest w nich udział młodzieży. Należy się spodziewać, że zaowocuje to kulturalnymi inicjatywami tego samego typu (spektakle, koncerty) wychodzącymi ze środowiska Wroniek. Okazuje się, że jest zapotrzebowanie na różne imprezy kulturalne, brak natomiast często wiary, że ludzie tego chcą i że przyjdą na takie imprezy.

Bożena Stróżyńska  
Fot. P. Bugaj



# Koncert jubileuszowy

W dniu 10 kwietnia br., w niedzielę, o godz. 18.00, w sali Wronieckiego Ośrodka Kultury odbyła się miła uroczystość. **Jubileusz siedemdziesięciopięciolecia WRONCZANINA ROKU**, pana **Franciszka Biednego**, został uczczony wspólnym galowym koncertem chóru „Dzwon” oraz zespołu muzycznego „Kołodziej”.

W niedzielne popołudnie przestronna sala domu kultury zapełniła się zaproszonymi gośćmi: członkami rodzin artystów, sympatykami chóru i zespołu muzycznego i innymi osobami związanymi z życiem kulturalnym naszego miasta. Gospodarze w bardzo sympatyczny sposób przygotowali salę: zaproszeni goście zajęli miejsce przy porożstawianych stolikach, świeczki i kawa pomogły stworzyć odświętny nastrój.

Przed koncertem Jubilat odebrał życzenia od przedstawicieli władz samorządowych, dyrekcji Ośrodka Kultury, Towarzystwa Miłośników Ziemi Wronieckiej i Redakcji *Wronieckich Spraw* oraz od licznej grupy chórzystów i gości. Wśród składających życzenia znalazły się delegacje dzieci i młodzieży ze szkół wronieckich i z Nowejwsi, z kwiatami i życzeniami. Orszak składających życzenia zamykały dwie wnuczki Jubilata. Kwiatów było naprawdę dużo, stół ustawiony przed sceną nie wystarczał na ich pomieszczenie.

Kiedy zakończono składanie życzeń, dyrygent stanął przed połączonymi siłami „Dzwonu” i „Kołodziej”, wznosił batutę i - cóżby innego, niż „**Leć, o pieśni!**” - zaśpiewane z ogromnym temperamentem.

Potem zebrani wysłuchali wielu utworów z naszej klasyki, począwszy od słynnego dzieła kniazia Ogińskiego „*Pożegnanie ojczyzny*”, a na równie słynnym polonezie **A-Dur** wielkiego Fryderyka skończywszy. Te utwo-

ry (między innymi) ilustrował muzycznie zespół „Kołodziej”, prowadzony przez **Franciszka Runowskiego**.

Oprócz repertuaru poważnego (dominowali romantycy) wysłuchaliśmy także kilku rzeczy lżejszych. Gdy chór odpoczywał między kolejnymi występami, przy mikrofonie znaleźli się wokaliści „Kołodziej”, Władysława Kirstein i Jerzy Chruściel. Walc z „Nocy i dni” oraz serenada Schuberta (z „Kamienego kręgu”) wprowadziły nas w miły nastrój.

\*\*\*

Chórów jest coraz mniej. Jeśli spojrzeć na corocznie organizowane w skali kraju przeglądy, odczuwa się niepokój. Uczestników jest z każdym rokiem mniej. Instytucje kulturalne i inne, do tej pory sponsorujące tę działalność, mają mało środków bądź nie przywiązują wagi do tego typu działalności kulturalnej.

W tej sytuacji należy w pełni docenić rangę i społeczny pożytek takich właśnie form upowszechniania kultury, o jakich była mowa wyżej. Życzliwy stosunek władz miejskich, a przede wszystkim szlachetna pasja ludzi, którzy poświęcają swój czas po pracy zawodowej na żmudne ćwiczenia - po to, by dać chwilę estetycznych przeżyć współobywatelom - to rzeczy, które są naprawdę warte uznania. Muzyki słucha się godzinę, ale w tym celu grupa ludzi dobrej woli musi godzin kilkadziesiąt, jeśli nie więcej poświęcić po to, by słuchacze mogli z czystym sumieniem nagrodzić występ oklaskami.

A w niedzielne popołudnie, 10 kwietnia, oklaski były naprawdę zasłużone.

B.S.

## Konkurs recytatorski

# Szansa KASI

W poprzednim numerze *Wronieckich Spraw* informowaliśmy Czytelników o przeprowadzonych we Wronkach wojewódzkich eliminacjach 39. Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego. Wśród trzech laureatek była wronczanka - **Kasia Francuzik**, która zajęła 3. miejsce w kategorii recytacji i wraz z Joanną Hlebionek i Ewą Bryniak reprezentowała województwo pilskie w eliminacjach międzywojewódzkich, które odbyły się w Szamotułach, w dniach 9-10 kwietnia.

Podczas konkursowych zmagani wysłuchano i obejrzano 33 recytacje, 11 monodramów i 7 prezentacji „wywiedzionych ze słowa”. Krajowy Sąd Konkursowy w składzie: prof. **Zdzisław Dąbrowski**, **Jarosław Gajewski** i **Andrzej Głowacki**, do centralnego koncertu laureatów 39. Konkursu Recytatorskiego w Skierniewicach zakwalifikowało:

- w kategorii recytacji: Annę Kominiak, Kamila Króla, Sylwię Marciniak, Rafała Mohra (woj. poznańskie), Izabelę Nagłą, Marka Rachonia (woj. szczecińskie).

Oraz: „**uwzględnić przy ostatecznej kwalifikacji kandydaturę Katarzyny Francuzik**” - brzmi werdykt sądu konkursowego.

Wyróżniono trzy dziewczyny, wśród nich Joannę Hlebionek z Trzcianki.

- w kategorii monodramu: zaproszenie do finału konkursu otrzymał Konrad Stala z województwa gorzowskiego;

- w kategorii „wywiedzione ze słowa” finalistów nie wyłoniono, nie przyznano też wyróżnień.

Kasia Francuzik, która w ocenie jurorów sklasyfikowana została najwyższej z reprezentantek Piły, życzymy zaproszenia do konkursowego finału i udanego występu w gronie najlepszych.

Paweł Bugaj

# ŚWIATOWY DZIEŃ INWALIDY

**„Tak jak wszystkie drzewa wymagają od swego środowiska słońca, wody i pokarmu, tak samo wszyscy ludzie potrzebują poczucia bezpieczeństwa, miłości i uznania od swego otoczenia.”**

(Abraham H. Maslow)

26. marca w sali WOK odbyły się kolejne doroczne obchody Światowego Dnia Inwalidy, zorganizowane przez Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej i Koło Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym. Bardzo ciekawy program artystyczny zasługuje, aby poświęcić mu trochę uwagi.

Zaczęli mieszkańcy DPS w Pożarowie przedstawieniem pt. „Piraciska”, opartym na sznackach przeplatanych wypowiedzianymi przez aktorów kwestiami. Każda taka kwestia - a pamiętać należy o tym, kim są aktorzy i ile wysiłku musieli włożyć w to przedstawienie - nagradzana była przez salę gromkimi brawami.

Trochę o publiczności - w większości tworzyły ją osoby niepełnosprawne właśnie. I dopiero w takich sytuacjach, patrząc na ich uśmiechnięte twarze, na ręce klaszczące rytm wykonywanej właśnie piosenki, na rozradowane oczy, widzi się, jak bardzo im tego brakuje. Jak wygłodnieli są sztuki, niekoniecznie tej przez duże „S”, jak chłoną padające ze sceny słowa. Ich radość, ich żywiołowy i spontaniczny odbiór to coś, czego często nie doświadczy zawodowy aktor grający w wielkim teatrze. I dlatego powinno się dla tych ludzi robić jak najwięcej, nie zostawiać ich sobie samym, nie pozwalać na beznamiętną vegetację - tylko dlatego, że są nie w pełni sprawni. I tym większe słowa uznania należą się animatorom takich przedsięwzięć, działającym w trzech okolicznych DPS-ach. Bo oprócz mieszkańców Pożarowa na scenie znalazły się jeszcze mieszkanki DPS-u w Nowejwsi - w bajecznie kolorowych strojach, śpiewające

m.in. bajki Brzechwy, oraz mieszkańcy DPS-u w Chojnie, którzy zaprezentowali teatrzyk lalkowy.

Oprócz nich wszystkich obchody Dnia Inwalidy uświetniły swoimi popisami wronieckie dzieci: Karolinka Perz, zespół tańca ludowego i kółko teatralne WOK-u.

Oprócz występów, w sali można było jeszcze zobaczyć cztery kolorowe tablice z pracami plastycznymi DPS-ów w Chojnie, Pożarowie i Nowejwsi oraz... i tu **uwaga!** - z pracami, które wpłynęły na Konkurs Plastyczny pt. „**Sprawni inaczej**”. Konkurs ogłoszony z okazji Światowego Dnia Inwalidy przez Koło Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym oraz WOK, został rozstrzygnięty w sposób następujący: w grupie dzieci niepełnosprawnych wyróżniono wszystkie prace, do lat 6 - M. Barteli, A. Góreckiej, M. Bilskiej; do lat 11 - M. Stryczyńskiej, E. Adamskiej, A. Zastróżnej; do lat 13 - S. Burzyńskiego, K. Ignasińskiej, I. Kolo; do lat 14 - K. Napieraj. Wyróżniono też pracę P. Frąckowiaka oraz - specjalnym wyróżnieniem od Fabryki Kuchni - pracę P. Barłoga. Nagrody ufundowali: Koło P.Dz.N., Burmistrz oraz Fabryka Kuchni.

Nas koniec kilka uwag ogólniejszych. **Proces integracji** osób niepełnosprawnych, o którym ostatnio dość często można usłyszeć, to włączenie tych osób na równych zasadach w życie społeczeństwa. Integracja więc to odejście od tworzenia dla pełno- i niepełnosprawnych dwóch odrębnych, zamkniętych przed sobą światów. Pod tym pojęciem zawrzeć można m.in. likwidowanie barier architektonicznych, tworzenie miejsc pracy dla niepełnosprawnych, przedszkola i szkoły integracyjne...

Obchody Dnia Inwalidy to też jeden z wymiarów integracji. Bowiem bez wspólnego uczestniczenia w pewnych przedsięwzięciach - a na dobrą sprawę - w normalnym życiu społecznym - nie nauczymy się nigdy normalnego traktowania osób różnych od ogólnie przyjętej normalno-

ści. A nauczyć się powinniśmy, bowiem za często można jeszcze spotkać prostacki, głupawy uśmiezek na twarzy osoby patrzącej na niepełnosprawnego, inwalidę, ba - nawet na niedołężnego staruszka...

A pomijając wszystkie inne merytoryczne i moralne argumenty, pamiętać należy o jednym - nie wiadomo, jak potoczy się nasze życie i czy kiedyś ktoś na nas tak nie będzie patrzył...

Jaromir Zieliński

## FIRMA KOMPUTEROWA

### »EXPERT«

- Komputeryzacja sklepów, hurtowni, firm małych i średnich
- Tworzenie oprogramowania na zamówienie
- Doradztwo, wdrożenia oraz szkolenia (także u klienta)
- Instalacje sieci Novell, programy firm: Microsoft, Borland, itp.
- Grafika komputerowa

**Dariusz Staszak**

Wronki, ul. Piękna 5  
Tel. (0-67) 540-756

W opublikowanych w numerze 10(22) z 1992 roku *Wronieckich Spraw* moich *Wronieckich refleksjach* wspominałem o związanych z Wronkami losach rodziny kontradmirała Włodzimierza Steyera. Osobiste oraz korespondencyjne kontakty z żoną kontradmirała, Janiną Kasperską-Steyerem oraz z Donaldem Steyem - starszym z synów, skłaniają mnie do przypomnienia niezwyklej dziejów tej rodziny. Pragnę jednocześnie sprostować podane wtedy nieścisłości. Opowieść moje dotyczy **kontradmirała - obrońcy Wybrzeża w 1939 roku** oraz jego dwóch synów - żołnierzy Armii Krajowej.

**Obrońca Helu**

Kontradmirał Włodzimierz Brunon Steyer urodził się w Montrealu w 1892 roku. Odbił studia w Korpusie Morskim w Petersburgu. Podczas I wojny światowej pływał na krążowniku rosyjskim „Askold”. W 1919 roku rozpoczął służbę w polskiej Marynarce Wojennej, w której był m.in. dowódcą 3. Batalionu Morskiego, dowódcą ORP „Komendant Piłsudski” i ORP „Mazur”, dowodził dywizjonem torpedowców, potem kontrtorpedowców. W 1938 roku w randze komandora został dowódcą Rejonu Umocnionego Helu, którego obroną kierował we wrześniu 1939 roku. Po kapitulacji Helu 2 października 1939 roku dostał się do niewoli niemieckiej i do 1945 roku przebywał w obozie w Woldenbergu (Dobiegniewie).

W 1946 roku został dowódcą Szczecińskiego Obszaru Nadmorskiego, a w 1947 - już w stopniu kontradmirała - dowódcą Marynarki Wojennej, by w połowie 1950 roku zostać nagle przeniesionym w stan spoczynku, na emeryturę, zresztą bardzo niską. W latach 1951-1957 zamieszkiwał i pracował w Ostrołęce, w lecie 1957 roku powrócił na Wybrzeże, gdzie zaledwie po dwóch tygodniach zmarł.

Nie wiadomo, dlaczego kontradmirał osiedlił się z żoną Marią w Ostrołęce, czy chciał, czy musiał. Sam tajemniczo stwierdził, że przysnął go tu wiatr historii. Pracował kolejno w urzędzie pocztowym, w kasie oszczędnościowo-pożyczkowej dla rolników oraz w PKO. Jedynie władze miejskie wiedziały, że był kontradmirałem, społeczeństwu jego przeszłość nie była znana.

W 1983 roku Ostrołęka nieprzypadkowo obchodziła po raz pierwszy w swej historii Dni Morza i jedną z ulic nazwała imieniem kontradmirała Włodzimierza Steyera, na pamiątkę jego pobytu w tym mieście.

Przy okazji warto wspomnieć, że kontradmirał był autorem kilku książek o tematyce morskiej, wydanych przed wojną i po wojnie. A oto ich tytuły: *Samotny krążownik* (1936), *Eskadra niescalona* (1939), *Przygody mata Moreli* (1947), *Samotny półwysep*. Ostatnia, może najcenniejsza pozycja, opowiadająca o obronie Helu w 1939 roku, wydana została już po śmierci autora, w 1957 roku.

Niepełne i często sprzeczne relacje z życia kontradmirała mogą uzupełnić wywiady z jego synami - Włodzimierzem i Donaldem, przeprowadzone i opublikowane przez Henryka Nakielskiego w jego książce „*Jako i my odpuszczamy*” z cy-

W 1953 roku został przeniesiony do więzienia w Płocku, w marcu 1956 amnestionowany - wyszedł na wolność w maju tegoż roku. Po ukończeniu studiów politechnicznych najpierw pracował w Białymstoku, w początku lat sześćdziesiątych powrócił do Warszawy, przez cztery lata pracował w Instytucie Elektrotechniki, przez kolejnych sześć lat w Tunezji i wreszcie w „Budimexie”. Po wyjściu z więzienia kilkakrotnie widywał się z ojcem - kontradmirałem w stanie spoczynku.

**Więcej szczęścia miał starszy**

Starszy syn kontradmirała, Donald Roman (ur. 1921r.), gdy brat

trzon dowódcy w Marynarce Wojennej. Na śmierć skazano i stracono komandorów: Stanisława Miesz-kowskiego, Zbigniewa Przybyszewskiego i Jerzego Staniewicza, a karę śmierci zamieniono na dożywotnie więzienie komandorowi Adamowi Rychlowi.

Według relacji synów ojciec nigdy nie był aresztowany, sądzony i skazany, lecz jedynie dymisjonowany, co można nazwać szczęściem. Kontradmirał był najwidoczniej uważany przez ówczesnych prominentów za „czystego”, bowiem okres wojenny spędził w obozie jenieckim, nie był związany ani z rządem londyńskim, ani z Armią Krajową, podobno nawet nie chciał się spotkać z generałem Tatarem. Dyplomatycznie więc go przenieść w stan spoczynku z nakazem opuszczenia Wybrzeża, aniżeli aresztować i uwięzić.

Wielce zastanawiający jest również fakt, że aresztowania i skazania uniknął również starszy syn kontradmirała - Donald, który przecież, podobnie jak młodszy, był żołnierzem Armii Krajowej. Prominenci nie przerwali mu nawet kariery naukowej. Czyżby dlatego, że ukończywszy studia na Wydziale Prawa sam potrafił się obronić, albo zrobiło to grono przyjaznych ludzi ze środowiska prawniczego?

Z ojcem w Ostrołęce spotykał się rzadko, nie starczało pieniędzy ze skromnej pensji naukowca. *Pieniądze musiały wystarczyć mi na życie, na wyjazdy do Wroniek, gdzie siedział brat, na wysyłanie od czasu do czasu paczki do więzienia* - relacjonuje syn we wspomnianej książce Nakielskiego.

Z tego kresu datują się osobiste i korespondencyjne kontakty z Donaldem Steyem i jego matką, Janiną Kasperską-Steyer - mojej matki i moje własne. Szczepie i szczególnie mogliśmy rozmawiać z matką i synem podczas ich pobytów we Wronkach. Oficjalnie nie mieliśmy kłopotów z powodu tych kontaktów. Janina Kasperska-Steyer bywała we Wronkach dość często, przeciętnie co dwa miesiące, gdyż odwiedzała dwóch więźniów: młodszego syna i drugiego męża - komandora. Komandor Kasperski to oddzielny rozdział historii rodziny, który jeszcze poruszę przy okazji. Odwiedzający byli ludźmi bardzo serdecznymi i niezwykle kulturalnymi, a nasze obopólne kontakty były bardzo ciepłe. Pobytu matki i żony we Wronkach trwały czasem kilka dni, zwłaszcza w okresie letnim.

Myślę, że podana garść informacji może być ciekawym przyczynkiem do poznania losów więźniów politycznych we Wronkach.

Andrzej Kopliński

# STEYEROWIE we Wronkach

klu *Świadkowie historii*, wydanej przez Iskry, Warszawa 1989r. Otóż w październiku 1939 roku, gdy ojciec po kapitulacji Helu dostał się do niewoli niemieckiej, synowie z matką przenieśli się z Wybrzeża do Torunia, a w początku 1942 roku - do Warszawy.

**Więzień Wroniek**

Młodszy z synów - Włodzimierz (ur. w 1923 roku) przyznaje, że z ojcem spotykał się rzadko, a gdy ten mieszkał w Ostrołęce - prawie wcale. W 1942 roku jako dziewiętnastoletni chłopak rozpoczął w Warszawie działalność konspiracyjną w harcerskim oddziale AK **Zośka**, zajmując się kolportowaniem bibuły oraz podjął studia politechniczne na tajnych kompletach. W 1944 roku wpadł w ręce gestapo i trafił do obozu w Stutthofie, z którego uciekł i ukrywał się w okolicach Warszawy, a wyzwolenie zastało go w Zalesiu.

Po rozwiązaniu AK w styczniu 1945 roku przez generała Okulickiego - „Niedźwiadka” ujawnił się we wrześniu i od listopada kontynuował studia na Politechnice Warszawskiej. Termin ukończenia studiów przypadał na 1948 rok. Jednak w styczniu tegoż roku został aresztowany i skazany na 15 lat więzienia. Wyrok odsiadywał w więzieniu mokotowskim m.in. z pułkownikiem Skalskim i kilkoma współwięźniami z procesu gen. Okulickiego, zaś od grudnia 1950r. w więzieniu wronieckim [patrz - *relacja syna*]. W wyniku rozprawy rewizyjnej zmniejszono mu karę do 10 lat pozbawienia wolności.

Włodzimierz trafił do oddziału harcerskiego **Zośka**, znalazł się w grupie porucznika „Romana”, która na Okęciu została rozbita. Walczył w powstaniu warszawskim do 5. października, w kompanii kapitana „Redy”, batalionie „Miłozsa”, zgrupowaniu Śródmieście-Południe pułkownika „Sławbora” (w rejonie Placu Trzech Krzyży, alei Na Skarpie).

Następnie przebył obozową tułaczkę: Sandbostel, Wolfberg, St. Veit an der Glan oraz St. Johann koło Salzburga, gdzie został oswobodzony przez wojsko amerykańskie 8 maja 1945 roku i dokąd wkrótce przybyli polscy oficerowie z obozu w Murnau, którzy objęli dowództwo. Z Murnau udał się do Włoch - do II Korpusu, w którym w czerwcu 1946 roku ukończył szkołę podchorążych, a gdy we wrześniu Korpus ewakuowano do Anglii, w grudniu 1946 roku powrócił do kraju, na Wybrzeże. Podjął studia prawnicze na Uniwersytecie im. M. Kopernika w Toruniu, ukończone w 1951 roku. Następnie rozpoczął pracę naukową, przebywszy wszystkie szczeble jej kariery (od doktoratu w 1958r. do profesora zwyczajnego w 1975r.).



Niezrozumiałe jest nagłe przeniesienie w stan spoczynku kontradmirała w 1950 roku, gdy trzy lata wcześniej został mianowany dowódcą Marynarki Wojennej. Starszy syn tłumaczy to oczyszczaniem armii z generacji o przewojskowej ideologii. Wyrzucono wtedy cały

## Przedsiębiorstwo Komunalne Spółka z o.o. we Wronkach

### ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie remontu budynku stacji wodociągowej we Wróblewie. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w siedzibie przedsiębiorstwa przy ul. Ratuszowej 3 do dnia 15 maja 1994 r.

Ze stanem budynku i oceną techniczną można zapoznać się na miejscu po uprzednim kontakcie z Zarządem Spółki we Wronkach tel. 540-204.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

## SPRZEDAM

dom mieszkalny (wolnostojący)

+ zabudowania gospodarcze

+ 0,98 ha

Informacja:

Ćmachowo 8 64-510 Wronki







## USTAWA z dnia 28 września 1991 r.

### O LASACH

#### Rozdział 5 Zasady udostępniania lasów

##### Art.26

- Lasy stanowiące własność Skarbu Państwa, z zastrz. ust.2 i 3, są udostępniane dla ludności.
- Stałym zakazem wstępu objęte są lasy, stanowiące:
  - uprawy leśne do 4m wysokości,
  - powierzchnie doświadczalne i drzewostany nasienne,
  - ostoje zwierząt,
  - źródlika rzek i potoków,
  - obszary zagrożone erozją.
- Nadleśniczy wprowadza okresowy zakaz wstępu do lasu stanowiącego własność Skarbu Państwa, w razie gdy:
  - wystąpiło zniszczenie albo znaczne uszkodzenie drzewostanów lub degradacja runa leśnego,
  - występuje duże zagrożenie pożarowe,
  - wykonywane są zabiegi gospodarcze związane z hodowlą, ochroną lasu lub pozyskaniem drewna.
- Lasy objęte stałym lub okresowym zakazem wstępu, z wyjątkiem przypadków określonych w ust.2 pkt1, oznaczają się tablicami z napisem „zakaz wstępu” oraz wskazaniem przyczyny i terminu obowiązywania zakazu. Obowiązek ustawiania i utrzymywania znaków ciąży na nadleśniczych.

##### Art.27

- Lasy stanowiące własność Skarbu Państwa są udostępniane - z uwzględnieniem zakazów zawartych w art.26 i art.30, do zbioru płodów runa leśnego:
  - na własne potrzeby ludności,
  - dla celów handlowych lub przemysłowych, z zastrz. ust.2 i 3.
- Zbiór płodów runa leśnego dla celów handlowych lub przemysłowych wymaga zawarcia umowy z nadleśnictwem.
- Nadleśniczy odmawia zawarcia umowy w przypadku, gdy zbiór runa leśnego zagraża środowisku leśnemu.

##### Art.28

Właściciel może zakazać wstępu do lasu stanowiącego jego własność, oznaczając ten las tablicą z odpowiednim napisem.

##### Art.29

- Wjazd do lasu pojazdami silnikowymi lub zaprzęgowymi dozwolony jest jedynie drogami publicznymi, zaś wjazd na drogi leśne dozwolony jest tylko wtedy, gdy są oznakowane drogowskazami lub innymi znakami dopuszczającymi ruch po tych drogach.
- Postój pojazdów, o których mowa w ust.1, na drogach leśnych jest dozwolony wyłącznie w miejscach oznakowanych.
- Przepisy ust.1 i 2 oraz art.26 ust.2 i 3 i art.28 nie dotyczą osób:
  - wykonywujących czynności służbowe lub gospodarcze w lasach, w porozumieniu z ich właścicielami lub nadleśniczymi,
  - zwalczających pożary oraz ratujących zdrowie lub życie ludzi.

##### Art.30

- W lasach zabrania się:
  - zanieczyszczania gleby i wód,
  - zaśmiecania,
  - rozkopywania gruntu,
  - rozgarniania ściółki i niszczenia grzybów oraz grzybni,
  - niszczenia lub uszkodzenia drzew, krzewów lub innych roślin,

- niszczenia urządzeń i obiektów gospodarczych, turystycznych i technicznych oraz znaków i tablic,
- zbierania płodów runa leśnego w oznakowanych miejscach zabronionych,
- zbierania ściółki,
- wypasu zwierząt gospodarskich,
- biwakowania poza miejscami wyznaczonymi przez właściciela lasu lub nadleśniczego,
- wybierania jaj i piskląt, niszczenia lęgówisk i gniazd ptasich, a także niszczenia lęgówisk, nor i mrowisk,
- płoszenia, ścigania, chwytania i zabijania zwierząt,
- puszczenia psów luzem,
- hałasowania oraz używania sygnałów dźwiękowych, z wyjątkiem przypadków wymagających wszczęcia alarmu.
- Przepisy ust.1 pkt3 i 5 nie dotyczą czynności związanych z gospodarką leśną, a pkt12-14 nie dotyczą polowań.
- W lasach oraz na terenach śródleśnych łąk, torfowisk i wrzosowisk, jak również w odległości do 100m od granicy lasu, zabrania się działań i czynności mogących wywołać niebezpieczeństwo, a w szczególności:
  - rozniecania ognia poza miejscami wyznaczonymi do tego celu przez właściciela lasu lub nadleśniczego,
  - korzystania z otwartego płomienia,
  - wypalania wierzchniej warstwy gleby i pozostałości roślinnych.
- Przepisy ust.3 nie dotyczą działań i czynności związanych z gospodarką leśną pod warunkiem, że czynności te nie stanowią zagrożenia pożarowego.

## USTAWA z dnia 16 października 1991 r.

### O OCHRONIE PRZYRODY

#### Rozdział 8 Przepisy karne

##### Art.54

- Kto niszczy, poważnie uszkadza lub istotnie zmniejsza wartość przyrodniczą chronionego terenu, chronionego obiektu przyrodniczego, albo wbrew ciężącemu na nim obowiązkowi dopuszcza do zniszczenia, poważnego uszkodzenia lub istotnego zmniejszenia ich wartości przyrodniczej, podlega karze pozbawienia wolności do lat dwóch, ograniczenia wolności albo grzywny.
- Jeżeli sprawca działa nieumyślnie, podlega karze ograniczenia wolności albo grzywny.
- Przy wymierzaniu kary za przestępstwa, o których mowa w ust.1 orzeka się nawiązkę w wysokości od 1 mln. do 10 mln. zł na rzecz właściwego wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska i gospodarki wodnej.

##### Art.55

- Kto na terenie objętym ochroną przyrody wbrew przepisom na nim obowiązującym pozyskuje, niszczy lub uszkadza rośliny, zabija zwierzęta i powoduje przez to poważną szkodę przyrodniczą, podlega karze pozbawienia wolności do lat 2, ograniczenia wolności lub grzywny.
- Tej samej karze podlega, kto pozyskuje, uszkadza lub niszczy rośliny, zabija zwierzęta pozostające pod ochroną gatunkową i powoduje przez to poważną szkodę przyrodniczą.
- Przy wymierzaniu kary za przestępstwa, o których mowa w ust.1 lub 2, orzeka się nawiązkę w wysokości od 1 mln. do 10 mln. zł na rzecz właściwego wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska i gospodarki wodnej.

##### Art.56

- Kto na obszarze objętym ochroną przyrody albo w otulinie takiego obszaru wznosi lub powiększa istniejący obiekt budowlany albo prowadzi działalność gospodarczą wbrew zakazom lub ograniczeniom obowiązującym na tych terenach, podlega karze pozbawienia wolności do lat dwóch, ograniczenia wolności albo grzywny.
- Jeżeli sprawca działa nieumyślnie, podlega karze ograniczenia wolności albo grzywny.
- Przy wymierzaniu kary za przestępstwa, o których mowa w ust.1 orzeka się nawiązkę w wysokości od 5 mln. do 50 mln. zł na rzecz właściwego wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska i gospodarki wodnej.

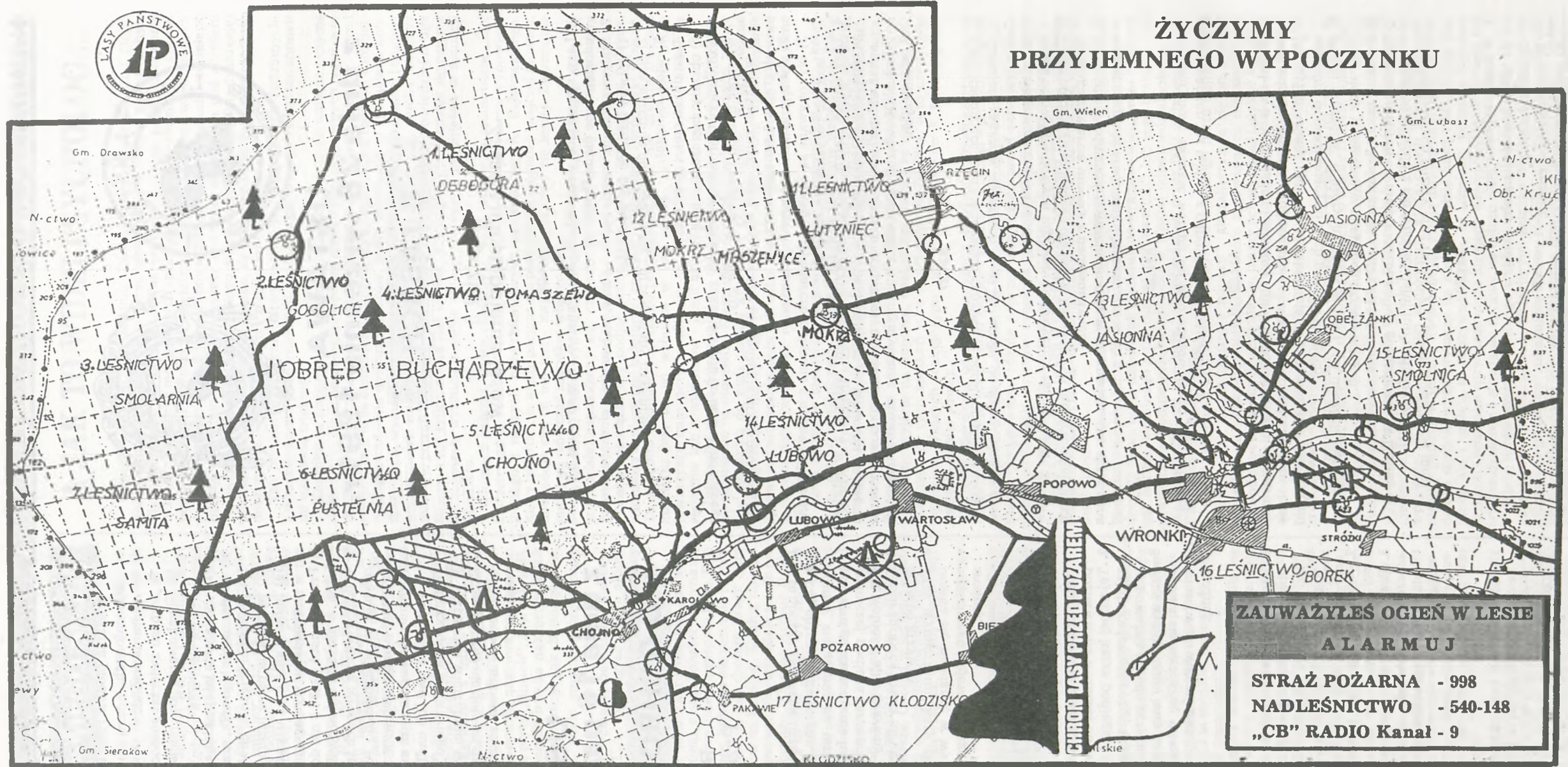
##### Art.57

- Kto zabija lub łowi chronione gatunki fauny bez wymaganego zezwolenia, podlega karze pozbawienia wolności do lat trzech.
- Przy wymierzaniu kary za przestępstwa, o których mowa w ust.1 orzeka się nawiązkę w wysokości od 1 mln. do 50 mln. zł na rzecz właściwego wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska i gospodarki wodnej.

# MAPA zagospodarowania turystycznego terenów leśnych Nadleśnictwa Wronki



**ŻYCZYMY  
PRZYJEMNEGO WYPOCZYNKU**



**ZAUWAŻYŁEŚ OGIEN W LESIE  
ALARMUJ**

**STRAŻ POŻARNA - 998**  
**NADLEŚNICTWO - 540-148**  
**„CB” RADIO Kanał - 9**

## OBJAŚNIENIA ZNAKÓW

- Drogi publiczne oraz drogi leśne udostępnione do ruchu pojazdów
- Parkingi leśne
- Linie podziału przestrzennego (zakaz wjazdu pojazdami)

- Tereny leśne udostępnione do masowego wypoczynku (zakaz wjazdu pojazdami)
- Miejsca biwakowania i pola namiotowe
- Leśniczówki oraz osady leśne z telefonem

- Tereny Leśne o dużym zagrożeniu pożarowym
- Tereny leśne o małym zagrożeniu pożarowym

## W obronie ojczywej przyrody

Przyroda jest jedną z dziedzin kultury narodowej, jej integralną częścią jest żywa zwierzęta. W świecie zwierząt rodzi się nowe życie i to życie szczególnie w okresie lęgów musimy otoczyć opieką, chronić je, by mogło rozwijać się zgodnie z prawem natury.

Wiosna to okres, gdy na świat przychodzą małe zajęczki, małe sarenki, ptaki lowne i inne zakładają gniazda, rodzą się pisklęta. W tym okresie środowisko zwierząt wymaga spokoju. Spokój ten powinien zapewnić człowiek, a nie zawsze tak jest. Niezależnie od człowieka do życia budzi się świat zwierząt drapieżnych, a mamy ich na terenie naszej puszczy bardzo dużo.

Do pospolicie występujących zwierząt drapieżnych na naszym terenie należą: lis, kuna, borsuk, tchórz, łasica, jastrząb, sroka, wrona siwa. Są też drapieżniki, które niedawno osiedliły się na tym terenie, tzn. wilk, jenot (przybysz z Dalekiego Wschodu), norka amerykańska dziesiątkująca piżmaki w rzekach i stawach oraz kruk o niezwykłym wzroku i zmyśle węchowym. One wszystkie stwarzają zagrożenie dla drobnej zwierzyny lownej, lecz ze względów etycznych w okresie lęgów podlegają ochronie.

Do innych wrogów zwierzyzny zaliczamy: mechanizację i chemizację rolnictwa oraz szybki ruch na drogach, w wyniku którego giną różne zwierzęta, a między nimi bezbronne jeże, które często można spotkać na drogach. Na wyżej wymienione zjawiska nie mamy większego wpływu.

Jest jeszcze inny problem, na który człowiek ma wpływ. Watahy wałęsających się psów na polach są największym zagrożeniem dla rodzących się zwierząt. Przez całe noce i dni penetrują pola. Z łatwością doganiają ciężarne sarny i samice zajęcy dławiając je, zaś napotkane bezbronne zajęczki i sarenki pożerają na miejscu. Niemalże spustoszenie czynią także wśród ptaków wysiadujących jaja.

Myśliwi mają prawo i obowiązek strzelać wałęsające się psy, lecz niechętnie to czynią, bo wówczas mogą ginąć psy wartościowe, przydatne rolnikowi. W imieniu myśliwych oraz wszystkich miłośników przyrody proszę rolników i mieszkańców wsi, by szczególnie wiosną trzymali psy na uwięzi. W ten sposób pozwolimy dziesiątkowanej zwierzyźnie przetrwać i spokojnie się rozmnażać.

Władysław Włodarczyk

## CO PRACODAWCA WIEDZIEĆ POWINIEN

### Projekt nowelizacji kodeksu pracy Zmiany w przepisach o obowiązkach stron stosunku pracy OBOWIĄZKI PRACOWNIKA

Podstawowe obowiązki pracownika określa art.100 kp. Zgodnie z tym przepisem pracownik zobowiązany jest wykonywać pracę sumiennie i starannie, przestrzegać dyscypliny pracy, wykonywać polecenia przełożonych, które dotyczą pracy. Ponadto jest on zobowiązany w szczególności:

- ★ przestrzegać ustalonego czasu pracy i wykorzystywać go w sposób jak najbardziej efektywny;
  - ★ dążyć do uzyskiwania w pracy jak najlepszych wyników;
  - ★ przestrzegać regulaminu pracy i ustalonego porządku;
  - ★ przestrzegać przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy oraz przepisów przeciwpożarowych;
  - ★ dbać o dobro i mienie zakładu;
  - ★ przestrzegać tajemnicy państwowej i służbowej;
  - ★ przestrzegać zasad współżycia społecznego.
- W projekcie zmienia się treść art.100, a mianowicie:**
- ★ precyzuje się granicę podporządkowania pracownika poleceniom pracodawcy; stanowi się, iż pracownik jest zobowiązany wykonywać polecenia, które dotyczą pracy i nie są sprzeczne z przepisami prawa lub umową o pracę;
  - ★ skreśla się obowiązek przestrzegania dyscypliny pracy oraz wykorzystywania czasu pracy w sposób jak najbardziej efektywny; jest to konsekwencja rezygnacji z nadawania obowiązkowi

przestrzegania dyscypliny pracy szczególnego znaczenia (skreślenie art.12 nadającego temu obowiązkowi rangę podstawowej zasady prawa pracy oraz art.29 §2, nakazującego wprowadzić go do umowy o pracę);

- ★ precyzuje się obowiązek dbałości o dobro pracodawcy i jego mienia poprzez dodanie powinności zachowania w tajemnicy informacji, których ujawnienie mogłoby narazić pracodawcę na szkodę.

**Nowym obowiązkiem pracownika, przewidzianym w projekcie, jest zakaz konkurencji.** Pracownik bez zgody pracodawcy nie będzie mógł w czasie trwania stosunku pracy prowadzić konkurencyjnej wobec niego działalności, w zakresie określonym w umowie. W razie naruszenia przez pracownika tego obowiązku i spowodowania szkody, pracodawca będzie mógł dochodzić jej wyrównania na podstawie przepisów prawa pracy o odpowiedzialności materialnej pracowników. Przepisy przewidują maksymalne odszkodowanie, które nie będzie mogło przekraczać trzykrotnego miesięcznego wynagrodzenia pracownika.

**Ponadto pracodawca i pracownik będą mogli zawrzeć umowę zobowiązującą pracownika do niepodejmowania konkurencyjnej działalności po rozwiązaniu stosunku pracy.** Umowa określi okres tego zobowiązania pracownika oraz odszkodowanie, jakie pracodawca powinien wypłacić w tym okresie pracownikowi.

Stefan Urban

## DERMATOLOG

Lek. med.  
L. Starkowska

Przyjmuje:  
„Spomasz” Wronki

środa od 15<sup>30</sup> - 16<sup>30</sup>

## Masz niesprawny sprzęt gospodarstwa domowego?

Zgłoś się do nas!

WRONKI, ul. Wodna 1, tel. 540-627

**szybko-tanio-skutecznie**

**naprawiamy**

- ☞ Pralki automatyczne - u klienta w domu
- ☞ Pralki wirnikowe i wirówki
- ☞ Odkurzacze, roboty, młynki, żelazka, suszarki i lokówki do włosów, imbryki, grzejniki itp.
- ☞ Drobne naprawy lodówek i bojlerów - u klienta w domu

## »Społem« PSS informuje

Uruchominy został  
punkt sprzedaży  
artykułów ogrodniczych

mieści się  
na tyłach  
pawilonu handlowego  
przy ul. Mickiewicza  
(koło Fabryki Kuchni).

Zapraszamy  
działkowiczów  
do zakupów

**Sprzedamy:**

1. Piec żeliwny typ ESKA 14 m<sup>2</sup>
2. Maszyny do lodów typ NRD
3. Neoluxy - ogrzewacze powietrza do CO

Ponadto oferujemy  
do użytkowania  
magiel elektryczny  
na warunkach do uzgodnienia.

Tel. 540-251  
ul. Zwycięzców 9 Wronki

## »Amica« w II lidze!

„Amica” jest nie do pokonania. Krzocy od zwycięstwa do zwycięstwa. Tylko jakiś kataklizm mógłby odebrać jej awans do II ligi.

Prezentacja mistrzów III-ligi - zdjęcia i wywiady w następnym numerze „WS”.

### TABELA

1. FK Amica Wronki	26	47	59:12
2. Pogoń II Szcz.	26	36	46:23
3. Pol. Chodzież	26	34	37:27
4. Warta Śrem	26	31	36:25
5. Luboński KS	25	30	41:26
6. Pol. N. Tomyśl	26	29	27:20
7. Bł. Stargard	26	29	32:26
8. Lech II P-ń	26	26	39:34
9. Cel. Kostrzyn	26	26	29:27
10. Chemik Police	26	26	29:29
11. Flota Świn.	26	25	30:31
12. Dąb D. Lub.	26	24	32:29
13. Ina Goleniów	25	24	25:28
14. O. Biały Wałcz	25	24	30:36
15. Kotw. P. Środa	26	24	24:38
16. Lubusz. Drezd.	26	23	24:33
17. Energ. Gryfino	25	19	19:32
18. Unia Swarzędz	26	18	25:39
19. Pogoń Barlinek	26	14	21:51
20. Darzbór Sz-nek	26	7	16:65

## Amica II - liderem!

Po rundzie jesiennej drugi zespół FK Amica zajmował w tabeli klasy okręgowej 55. miejsce, ze stratą 4 punktów do lidera *Dyskobolia* Grodzisk. Po trzeciej kolejce rundy wiosennej był już na czele tabeli.

Świetna gra piłkarzy tej drużyny pod nową komendą **Karola Brodowskiego**, wzbudza uzasadnione apetyty zawodników, działaczy klubu i oczywiście kibiców - na awans! Która drużyna zdobędzie mistrzostwo grupy i awans do klasy międzyokręgowej trudno w tej chwili powiedzieć. „Amica” i *Miliarder* Pniewy to potencjalni kandydaci, chociaż pretendentów nie brakuje. Do nich należy „*Adria-Telettra*” Poznań, która na trzeciej pozycji w tabeli ma zaledwie 2 punkty straty do lidera - „Amiki”.

Nie bez szans (teoretycznych) jest „*Wełna*” Skoki i *Orkan/Dyskobolia II* z Grodziska Wlkp. Czołowe pięć drużyn w tabeli dzieli niewielkie różnice punktów. Rywalizacja jest zacięta i żadna z tych drużyn „skóry łatwo nie sprzeda”.

Po pierwszym „nowym uderzeniu” 6:0 - wygranym z *Sokołem* Rakoniewice, w kolejnych meczach **Amica pokonała: 2:0 *Admirę* T. Poznań (wyjazd), 2:1 „*Lipno*” Stęszew (wyjazd) 3:0 *Orkan* Gałowo, 0:1 *Pogoń* Lwówek.**

### TABELA

1. FK Amica II Wronki	20	30	57:18
2. Miliarder II Pniewy	20	28	68:19
3. Admira Telettra	20	28	27:17
4. Wełna Skoki	20	27	35:20
5. Orkan/Dyskobolia II	20	26	35:23
6. Warta II Poznań	19	23	46:28
7. Sokół Rakoniewice	19	22	28:29
8. Kłós Zaniemyśl	20	21	23:21
9. Paczkowo-Siekierki	20	19	44:48
10. Helios	20	19	36:48
11. Orkan Gałowo	20	17	24:39

## Kolejne mecze Amiki o mistrzostwo kl. okręgowej

24 kwietnia (11 <sup>00</sup> ) FK. Amica II - Warta II Poznań
30 kwietnia (15 <sup>00</sup> ) Helios Czempin - FK. Amica II
3 maja (15 <sup>00</sup> ) FK. Amica II - Patria Buk
15 maja (11 <sup>00</sup> ) FK. Amica II - Kłós Zaniemyśl
22 maja (14 <sup>00</sup> ) Paczkowo-Siekierki - FK. Amica II
29 maja (11 <sup>00</sup> ) FK Amica II - Wełna Skoki
5 czerwca (15 <sup>00</sup> ) Miliarder II Pniewy - FK. Amica II
12 czerwca (11 <sup>00</sup> ) FK. Amica II - Obra Mosina
19 czerwca (11 <sup>00</sup> ) Orlik Miłosław-Jarobud Winnogóra - FK. Amica II

## Wicemistrzyni Polski

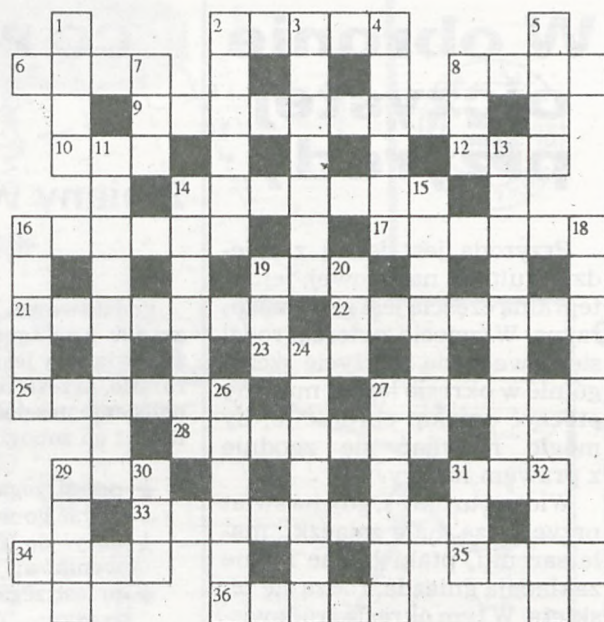
W marcu, pod Częstochową spotkali się walcabiści, aby walczyć o tytuły Indywidualnych Mistrzów Polski. „Amica” Wronki wystawiła 8 zawodników, ale z medalami i tytułami wróciły - tym razem - dziewczęta.

Juniorka **Sylwia Dzik** wywalczyła drugie miejsce i tytuł I Wicemistrzyni Polski, **Ania Mamet** była trzecia i otrzymała tytuł II Wicemistrzyni Polski. Z chłopców najlepiej zagrał, zajmując piąte miejsce **Marek Kuciński**,

Warcabiści FK Amica Wronki stanowią obecnie jeden z najsilniejszych klubów walcabowych w Polsce. Aktualnie są drużynowymi Wicemistrzami Polski.

P. Bugaj

## K R Z Y Ż Ó W K A



## Synteza krzyżówki

Poniższe wyrazy, podane w porządku alfabetycznym należy tak wpisać do diagramu, aby powstała krzyżówka.

**Wyrazy 3-literowe:** Akt, ars, eks, eta, iks, kat, mak, Oka, osa, pas, set, Spa.

**Wyrazy 4-literowe:** Alka, arka, fala, Kali, męka, pręt, ręka, skat.

**Wyrazy 5-literowe:** Agata, miara, płacz, widok.

**Wyrazy 6-literowe:** Kardan, napalm, perora, skarga, skuwka, wrzawa, zębina, zwierz.

**Wyrazy 7-literowe:** Automat, dziadek, estetka, kramarz, kwadrat, kwasota, taktyka, zębata.

**Wyrazy 9-literowe:** Aminokwas, Korytnica, plasterek, rozbiórka.

Rozwiązanie krzyżówki należy przesłać do redakcji „WS”, lub bez znaczków wrzucić do skrzynki pocztowej TMZW (przed muzeum), do dnia 15 maja.

Wśród tych którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania rozlosujemy wartościowe książki, których fundatorem jest pani Maria Kubiś właścicielka księgarni we Wronkach.

## Rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego numeru

**Poziomo:** plecak, huzar, ratunek, wariat, punkt, przekop, tran, znak, okap, zarobek, tempo, sobota, kurator, agape, fantom.

**Pionowo:** parapeł, Estonia, agnat, zapinka, roztopy, skwarka, nietakt, szyszka, hrabina, komitet, program, terma

**Nagroda główna:** film video - „Wronki w barwach jesieni”, w wyniku losowania otrzymuje pani **Beata Michalak** (zam. Wronki, Al. Wyzwolenia).

Dodatkowo rozlosowano trzy nagrody:

**Kazimiera Szychowiak** (Wronki, ul. Partyzantów) - otrzymuje monografię *Wronki*, **Renata Grocholska** (Wronki, ul. Sierakowska) i **Michalina Wilczek** (Wronki, Rynek) - otrzymują zestawy widokówek z *Wronki*. Gratulujemy.

Łącznie wpłynęło 51 rozwiązań. Nagrody losowały dzieci z kl. VI SP nr 1, podczas zwiedzania muzeum.

Nagrody można odebrać w siedzibie TMZW, w muzeum, w godzinach jego otwarcia.

## FRASZKI

Życie udzieliło mi lekcji - nie da się żyć bez protekcji.

Szczęście jest nieuchwytnie, więc chwycać nie próbuj

Znajdź źródło szczęścia i je rozbuduj.

Odgadnąć możesz co się stanie, ale tylko na ekranie.

Jeśli tylko przeszłość będziesz miał na głowie, to co przyszłość powie o tobie.

Ryszard Maksjan

## Sprostowanie

W poprzednim numerze „WS” w kolumnie sportowej zakradły się chochliki. Nie wszystkie one były primaaprilisowe.

W zdaniu: „*dwa następne mecze Amica rozegrała na boisku*”. Oczywiście, że na boisku, tylko że miało być: *rozegrała na swoim boisku*.

Nie gra też *Marek Szafran* lecz *Marek Szafer*.

W artykule o kręglarskim Pucharze *Wronki* zamienione zostały między sobą dwa zdjęcia.

Jedynie zdjęcie krowy (na ostatniej stronie) przed rzekomym stadionem było *zartem primaaprilisowym*.

Za błędy zainteresowanych i Czytelników przepraszamy.

Redakcja